PRZEGLĄD NOTARIALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO
WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

TREŚĆ Nr. 22, 1938 r.

STAN PRAWNY NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH — str. 2. (ROZCIĄGNIĘCIE PR. O NOT. — str. 3).

DNI LUBLINA: 10-11 GRUDNIA 1938 R. — str. 3.

ZBIÓR PRAWA POLSKIEGO — str. 4.

O WYPLENIENIE „DZIKIEGO" OBROTU — str. 5.

UPRAWNIENIA NOTARIUSZA JAKO CZŁONKA RADY MIEJSKIEJ — str. 6.

TADEUSZ NAWROCKI: O WŁAŚCIWĄ OBSADĘ KANCELARII NOTARIALNYCH — str. 9.

ZAGADNIENIA PRAKTYKI. *B. BAZYLEWICZ:* TERMINOLOGIA I WYRAZOWNICTWO W DOKUMENTACH NOTARIALNYCH — str. 13. *ADOLF DZYR:* PRZYJĘCIE DAROWIZNY WEDŁUG KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ — str. 15. *LUDOMIR WAJDA:* DOKUMENTY K. K. O. NA ZIEMIACH POŁUDNIOWYCH JAKO PODSTAWA WPISÓW HIPOTECZNYCH — str. 17. OMYŁKI W AKTACH NOTARIALNYCH I ICH SKUTKI — str. 19.

OPŁATY STEMPLOWE. Z ORZECZNICTWA N. T. A. — str. 20. Z WYJAŚNIEŃ URZĘDOWYCH — str. 22.

WYDAWNICTWA NADESŁANE — str. 23. RUCH OSOBOWY — str. 24. DZIAŁ URZĘDOWY — str. 24.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona — 200 zł, $^1/_8$ str. — 30 zł, $^1/_{16}$ str. — 20 zł, drobne — 20 gr od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarialny", Warszawa)

Cena numeru - 1 złoty.

Nr 22. WARSZAWA, LISTOPAD II, 1938 r. Rok XVII.

STAN PRAWNY NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

PRAWO O NOTARIACIE NA ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM

W Nr. 87 Dziennika Ustaw pod poz. 585 ogłoszony został d e k r e t Prezydenta Rzeczypospolitej *o zjednoczeniu z Rzecząpospolitą Polską ziem odzyskanych w listopadzie 1938 r. i o rozciągnięciu na te ziemie mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych.*

Dekret ten, związany z naprawą granicy południowej Państwa, stanowi w czołowych artykułach, co następuje:

Art. 1. Ziemie odzyskane we Frydeckiem, Czadeckiem, w Jaworzynie Spiskiej, w Pieninach, w dolinie Popradu oraz w źródłowisku Udawy, stają się z dniem objęcia ich przez władze polskie nierozdzielną częścią Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 2. Ziemie, wymienione w art. 1, otrzymują wspólny z Rzecząpospolitą Polską ustrój konstytucyjny i wspólną organizację władz.

Art. 3. (1) Ziemie, odzyskane we Frydeckiem i w Czadeckiem, włącza się do województwa śląskiego. Na ziemie te rozciąga się moc obowiązującą ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny województwa śląskiego.

(2) Ziemie odzyskane w Jaworzynie Spiskiej, w Pieninach oraz w dolinie Popradu włącza się do województwa krakowskiego.

(3) Ziemie odzyskane w źródlowisku Udawy włącza się do województwa lwowskiego.

Art. 4. Przepisy obowiązujące dotychczas na ziemiach, wymienionych w art. 1, należy stosować z uwzględnieniem nowego stanu prawnego.

W następnych artykułach (5, 6, 7) rzeczony dekret rozciąga na pomienione ziemie odzyskane moc obowiązującą aktów ustawodawczych, już poprzednio rozciągniętych na ziemie zaolzańskie.

Ponadto na ziemie, które ulegają włączeniu do województw: krakowskiego i lwowskiego, dekret (art. 6) rozciąga moc obowiązującą niektórych innych aktów ustawodawczych.

*

W Nr. 89 Dziennika Ustaw pod poz. 604 ogłoszony został d e k r e t Prezydenta Rzeczypospolitej *o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych przepisów prawa cywilnego i handlowego na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego.*

W myśl tego dekretu na pomienionych ziemiach z dniem *1 stycznia 1939 r.* będą m. in. obowiązywały:

K o d e k s Z o b o w i ą z a ń z przepisami wprowadzającymi, K o d e k s H a n d l o w y (część I) z przepisami wprowadzającymi, P r a w o w e k s l o w e, P r a w o c z e k o w e, rozporządzenie z 30.IV. 1927 r. o należnościach za s p o r z ą d z e n i e p r o t e s t u (Dz. Ust. Nr 43, poz. 381).

Ponadto dekret szczegółowo reguluje przejściowy stan prawny s p ó ł e k a k c y j n y c h, mających siedzibę na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego (por. również — dekret Dz. Ust. Nr 90, poz. 619).

W Nr. 90 Dziennika Ustaw pod poz. 617 ogłoszony został d e k r e t Prezydenta Rzeczypospolitej o rozciągnięciu na odzyskane ziemie zaolzańskie ustawy o s p ó ł d z i e l n i a c h, oraz w tymże numerze Dziennika Ustaw pod poz. 612 — dekret o rozciągnięciu na te ziemie 143 r ó ż n y c h aktów ustawodawczych.

W Nr. 90 Dziennika Ustaw pod poz. 613 ogłoszony został d e k r e t Prezydenta Rzeczypospolitej o rozciągnięciu na odzyskane ziemie zaolzańskie przepisów o r e f o r m i e r o l n e j, a mianowicie: ustawy zasadniczej z 28.XII.1925 r. oraz szeregu uzupełniających ją aktów ustawodawczych. Z dniem 23 b. m. utraciły moc obowiązującą przepisy w sprawie obrotu nieruchomościami, wydane przed dniem 11 października 1938 r.

*

W myśl art. 9 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej — Dz. Ust. Nr 87, poz. 585, na ziemie odzyskane w listopadzie 1938 r. rozciąga się właściwość miejscową następujących S ą d ó w O k r ę g o w y c h:

1) na ziemie we Frydeckiem i w Czadeckiem — właściwość Sądu Okręgowego w *Cieszynie;*

2) na ziemie w Jaworzynie Spiskiej, w Pieninach i w dolinie Popradu — właściwość Sądu Okręgowego w *Nowym Sączu;*

3) na ziemie w źródlowisku Udawy — właściwość Sądu Okręgowego w *Jaśle.*

Właściwość miejscową Sądów Grodzkich dla tych ziem określi rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości.

*

W Nr. 89 Dziennika Ustaw pod poz. 606 ogłoszony został d e k r e t Prezydenta Rzeczypospolitej o rozciągnięciu na odzyskane ziemie zaolzańskie p r a w a o u s t r o j u a d w o k a t u r y ze zmianami, mającymi na względzie przejściowe przystosowanie stanu faktycznego do zmienionego stanu prawnego.

Równocześnie z dniem 22 b. m. zamknięte zostały na tych ziemiach listy adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. Ust. Nr. 89. poz. 610).

*

W Nr. 89 Dziennika Ustaw pod poz. 605 ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej *o rozciągnięciu prawa o notariacie na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego.*

Prawo o notariacie łącznie z dekretem z 29.IX.1936 r. o ograniczeniu praw emerytalnych notariuszów i pisarzy hipotecznych (Dz. Ust. Nr 74, poz. 526) obowiązuje na Śląsku za Olzą od dnia 22 listopada r. b., z tym jednakże zastrzeżeniem, że przepisy art. 82 (przymus formy notarialnej co do nieruchomości) i art. 142 (wyłączenie właściwości sądów co do spraw notarialnych) zaczynają obowiązywać dopiero z dniem 1 stycznia 1940 r.

Prawo o notariacie obowiązuje na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego ze zmianami, wyrażonymi w art. 2 i art. 3 zaznaczonego na wstępie dekretu, a mianowicie:

osoby, które odpowiadają warunkom, określonym w art. 7 pkt. 1), 2), 3) i 4) prawa o notariacie, w dniu 1 października 1938 r. mieszkały w Republice Czeskosłowackiej i według dotychczasowych przepisów miały w tym dniu kwalifikacje do objęcia stanowiska notariusza, zachowują te kwalifikacje nadal;

do osób, które w dniu 1 października 1938 r. zajmowały stanowiska kandydatów lub substytutów notarialnych w Republice Czeskosłowackiej, a które odpowiadają warunkom, określonym w art. 7 pkt. 1), 2) i 4), stosuje się przepis art. 139 prawa o notariacie, jeżeli Rada Notarialna w Katowicach zaliczy je w poczet aplikantów lub asesorów notarialnych w trybie art. 57 tego prawa.

Wreszcie omawiany dekret zaznacza (art. 4), że uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do delegowania do p. o. notariusza — sędziego lub prokuratora (art. 125 pr. o not.) wygaśnie na ziemiach Śląska Zaolzańskiego z dniem 31 grudnia 1943 r., a więc w terminie, oznaczonym dla całego Państwa.

DNI LUBLINA: 10—11 GRUDNIA 1938 R.

XX KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW R. N. — KSIĘGA PAMIĄTKOWA LUBELSKIEJ IZBY NOTARIALNEJ — PRZEKAZANIE SAMOLOTU RWD-13 „STEFAN SMÓLSKI“

W dniach 10 i 11 grudnia r. b. Lublin stanie się widownią szeregu imprez i uroczystości, organizowanych przez miejscową Radę Notarialną we współdziałaniu bądź z całym Notariatem polskim, bądź z całą Lubelską Izbą Notarialną.

Dnia 10 grudnia r. b. obradować będzie w Lublinie XX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych. Dwudziesta z kolei, a pierwsza w Lublinie sesja naczelnej reprezentacji Notariatu, odbędzie się w normalnym trybie współdziałania międzyizbowego.

Dla upamiętnienia XX Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N., która zbiega się z 5-leciem Prawa o Notariacie, oraz uroczystości, jaka odbędzie się dnia 11 grudnia r. b. (o czym dalej), Rada Notarialna w Lublinie wydaje okazałą Księgę Pamiątkową Lubelskiej Izby Notarialnej 1934—1939.

Dnia 11 grudnia r. b. o godz. 12-ej odbędzie się w Szkole Pilotów L. O. P. P. im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w Świdniku p/Lublinem uroczystość przekazania samolotu RWD-13 „STEFAN SMÓLSKI“, ufundowanego przez Lubelską Izbę Notarialną.

Uroczystość, która odbędzie się w obecności przedstawicieli Rządu i Armii oraz władz miejscowych, organizują wspólnie: Zarząd Lubelskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P., na którego czele stoi Wojewoda Lubelski P. *J. A. de Tramecourt*, i Rada Notarialna w Lublinie, którą reprezentować będzie jej Prezes P. *Julian Borkowski.*

W uroczystości wezmą udział uczestnicy XX Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N. oraz Członkowie Izby Lubelskiej, przybyli na nadzwyczajne Walne Zgromadzenie (o czym niżej). W ten sposób nie tylko Lubelska Izba Notarialna, ale i czołowi przedstawiciele całego Notariatu polskiego wezmą udział w pięknej manifestacji ku czci ś. p. *Stefana Smólskiego*, Prezesa Rady Notarialnej w Lublinie w okresie 1937/1938 i jej długoletniego Wiceprezesa i Skarbnika, zasłużonego działacza narodowego, społecznego i zawodowego.

*

Dnia 11 grudnia 1938 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w Lublinie w lokalu Towarzystwa Kredytowego m. Lublina (ul. Pierackiego Nr 7) Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Lubelskiej Izby Notarialnej z następującym porządkiem dziennym:

1) *otwarcie i zagajenie Zgromadzenia i wybór Prezydium;*

2) *uzupełniający wybór jednego Członka Rady.*

*

Rada Notarialna w Lublinie na posiedzeniu w dniu 30 października r. b. postanowiła przeznaczyć do dyspozycji Komitetu Walki o Śląsk za Olzą kwotę 500 złotych.

ZBIÓR PRAWA POLSKIEGO

DONIESIENIE URZĘDOWE MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Za pośrednictwem P.A.T.-icznej ogłoszone zostało w prasie następujące doniesienie w sprawie, mającej oczywiście wielką wagę (cyt. wg „Monitora Polskiego" Nr 258 z dnia 10 listopada r. b.):

P. Minister Sprawiedliwości powołał Komitet, którego zadaniem jest zorganizowanie w najkrótszym czasie pracy nad uporządkowaniem prawa w Polsce obowiązującego i wydanie zbioru prawa polskiego.

Obecny stan naszego prawodawstwa jest daleki od wewnętrznej jednolitości i zewnętrznej przejrzystości. Obok aktów prawodawczych, mających znaczenie trwałe, mamy liczne pozostałości z okresu zaborów oraz przepisy, podyktowane potrzebami chwili. Wskutek wielokrotnych nowelizacji, trudne jest obecnie ustalenie treści naszych norm prawnych. Gorączkowe tempo bieżących prac ustawodawczych również wywarło ujemny wpływ na systematykę i jakość techniczną wydawanych przepisów. Ten stan rzeczy wymaga gruntownej reformy, której potrzeba jest powszechnie odczuwana i uznawana. Podejmowane w latach ubiegłych próby załatwienia tego zagadnienia przyczyniły się do zgromadzenia materiału dla przyszłych prac (np. materiał Komisji dla usprawnienia administracji publicznej z lat 1929/32 oraz dwa zbiory ustawodawstwa polskiego, wydane przez Ministerstwo Sprawiedliwości). Specjalne kredyty w bieżącym budżecie, przyznane inicjatywą ciał ustawodawczych na koszty prac przygotowawczych, nadały realne kształty sprawie uporządkowania praw.

Celem rozpoczętych obecnie prac jest wydanie całkowitego zbioru obowiązującego w Polsce prawa. Zbiór taki powinien być powszechny, a więc musi objąć wszystkie w mocy będące przepisy, bez względu na czas ich wydania, powinien być nadto systematyczny, a więc ułożony według właściwego podziału rzeczowego, wreszcie zbiór powinien być autentyczny czyli wyposażony w moc obowiązującą — tak, aby się stał jedynym źródłem prawa, które zastąpi kilkadziesiąt zbiorów dotychczasowych. Przyszły zbiór praw usunie niepewność stanu prawnego i ułatwi przestrzeganie legalności. Opracowanie układu wydawnictwa, zebranie materiału prawnego, ustalenie, które przepisy mają zastosowanie, nadanie im jednolitej redakcji, wprowadzenie do tekstu poprawności językowej oraz terminologicznej, usunięcie zawiłości wysłowienia, wreszcie sharmonizowanie przepisów, pochodzących z odległych nieraz epok — oto ogólne zadania, których wykonanie będzie musiało poprzedzić wydanie zbioru praw.

Jedną z najpilniejszych prac w ogólnym ich programie jest poza ustaleniem układu wydawnictwa i metody postępowania zebranie oraz opracowanie materiału ustawodawczego, pochodzącego z okresu zaborów. W licznych działach prawa przepisy te zachowują moc. Dostęp do nich jest dziś jednak wielce utrudniony, częstokroć niemożliwy. Przygotowawcza ta praca będzie miała dużą doniosłość praktyczną, bowiem dostarczy w niedługim czasie uporządkowanego i unowocześnionego zbioru przepisów z okresu zaborów, z drugiej strony uwypukli potrzebę zastąpienia w wielu dziedzinach przepisów przestarzałych nowym jednolitym prawem Polski, utoruje drogę do wydania całkowitego zbioru obowiązującego prawodawstwa, jakim ma być przyszła księga prawa polskiego.

NOWE JEDNOLITE PRAWO PRASOWE

W Nr. 89 Dziennika Ustaw pod poz. 608 ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierający — Prawo prasowe. Dekret wchodzi w życie z dniem 28 listopada r. b.

Ogłoszenie nowego jednolitego prawa prasowego — to w naszym życiu zbiorowym wypadek doniosłej wagi, albowiem tak ważna dziedzina tego życia, jak wydawnictwo książek i czasopism, była dotychczas odmiennie regulowana w poszczególnych dzielnicach Państwa, a to bądź na podstawie ustaw pozaborczych, bądź dekretu z 7.II.1919 r.

Nowe prawo prasowe w 75 artykułach określa pod względem prawnym pojęcia: druku, czasopisma i książki, regulując organizację prawną zakładów graficznych i składów druków, wydawnictw czasopism oraz wydawania książek. W szczególności, jeśli chodzi o czasopisma, nowe prawo odmiennie ujmuje sytuację prawną redakcji, znosząc instytucję t. zw. redaktora odpowiedzialnego.

Ponadto nowe prawo reguluje sprawę sprostowań, komunikatów i ogłoszeń urzędowych i zawiera szczegółowe przepisy o przestępstwach prasowych.

Zmiany, jakie nowe prawo prasowe wprowadza w organizacji prawnej czasopism, pociągną za sobą przekształcenia formalne w ujawnieniu zewnętrznym osób, ponoszących odpowiedzialność prawną za treść poszczególnych czasopism.

O WYPLENIENIE „DZIKIEGO“ OBROTU

KOMUNIKAT URZĘDOWY MINISTERSTWA SKARBU

W Nr. 15—16 r. b. (str. 9) pisaliśmy:

W związku z ustawą z 28.IV.1938 r. o ulgowych opłatach stemplowych (Dz. Ust. Nr 32, poz. 276), której podstawową intencją jest wyplenienie t. zw. dzikiego obrotu nieruchomościami, na czym tak cierpi porządek prawny oraz Skarb Państwa, konieczne jest podjęcie kroków równoległych, zmierzających do tego samego celu.

Pierwszy krok, który został już szczęśliwie uczyniony, to zarządzenie, by urzędy skarbowe nie respektowały pozbawionych formy notarialnej umów w zakresie obrotu nieruchomościami i by od takich umów, jak to tu i owdzie dotychczas się działo, nie wymierzały opłat stemplowych. Sprzeczna z tym ze wszech miar słusznym zarządzeniem praktyka nie znajdowała żadnego oparcia ani w prawie stemplowym, które (art. 49 u. o. s.) nie uznaje czynności nieważnych ze stanowiska prawa prywatnego, ani też w ogólnych wskazaniach legalizmu państwowego, który nie pozwala na to, by władze skarbowe niejako sankcjonowały sprzeczny z nakazem prawa obrót nieruchomościami.

Obecnie otrzymaliśmy z Ministerstwa Skarbu — komunikat urzędowy, przedstawiający treść zarządzenia, o którym wspominaliśmy właśnie w Nr. 15—16 r. b. Komunikat ten brzmi, jak następuje:

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 24 maja 1938 r. L. D. V. 7336/5/38 wystosowanym do władz skarbowych, zakazało wymierzania opłat stemplowych od dokumentów prywatnych t. j. nie ujętych w formę aktu notarialnego, jeśli stwierdzają: umowę o przejście prawa własności do nieruchomości lub o ustanowienie prawa użytkowania na nieruchomości lub (na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej) o ustanowienie zastawu nieruchomego. Zarządzenie to zostało umotywowane tym, że w myśl art. 82 prawa o notariacie umowa o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości, sporządzona nie w formie aktu notarialnego, jest nieważna, a w myśl art. 49 ustawy o opłatach stemplowych pismo, stwierdzające czynność prawną, nie podlega opłacie stemplowej, jeśli dana czynność prawna jest w myśl prawa prywatnego nieważna. Ministerstwo Skarbu poleciło też urzędom opłat stemplowych i urzędom skarbowym, aby odmawiając wymierzenia opłaty stemplowej w razie przedstawienia dokumentu, o jakim mowa, zwracały uwagę stron, że dana umowa jest nieważna, że zatem nie powoduje żadnych skutków prawnych i ze stanowiska prawnego ma być uważana za nie istniejącą.

Zarazem Ministerstwo Skarbu wyjaśniło:

1) że zasady powyższe należy stosować wówczas, gdy chodzi o nieruchomość w rozumieniu prawa prywatnego, że zatem zasady te nie mają zastosowania, jeśli umowa ma za przedmiot rzecz, która jest nieruchomością w rozumieniu art. 12 ustawy o opłatach stemplowych, lecz nie jest nieruchomością w myśl prawa prywatnego (taka sytuacja istnieje w przypadku, którego dotyczą wykładnie 105 i 306, ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu, w Nr 33 z 1927 r. i w Nr 5 z 1931 r., t. j. gdy pismo stwierdza umowę sprzedaży budynku bez jednoczesnej sprzedaży placu, na którym budynek stoi);

2) że co do przedmiotów, będących nieruchomościami w rozumieniu prawa prywatnego dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 listopada 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 84, poz. 585) ustanowił wyjątek od przymusu notarialnego postanawiając, że „przepisu art. 82 prawa o notariacie nie stosuje się do umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa wydobywania minerałów żywicznych“, z czego wynika, że w razie przedstawienia celem wymiaru opłaty stemplowej dokumentu dotyczącego przejścia prawa wydobywania minerałów żywicznych nie ma przeszkody wymierzenia opłaty;

3) że umowa najmu nieruchomości nie nadaje najemcy prawa użytkowania nieruchomości, lecz — jak wynika z wyraźnego brzmienia art. 370 kodeksu zobowiązań — nadaje prawo używania, że zatem ważność umowy najmu nieruchomości nie zależy od formy notarialnej.

USPRAWNIENIE POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO

Powyższym mianem objęta została wielka nowelizacja K. P. C. i K. P. K. oraz niektórych ustaw pokrewnych (prawa o sądach pracy, przepisów o kosztach sądowych), a to w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Nr 89, poz. 609 i wchodzącego w życie z dniem 28 listopada r. b.

Ponieważ zaznaczony numer Dziennika Ustaw, datowany z dnia 22 listopada 1938 r., otrzymaliśmy w ostatnim stadium formowania niniejszego zeszytu pisma, przeto oczywiście nie mogliśmy dokładniej zbadać rozległych postanowień rzeczonego dekretu, ani też znaleźć odpowiedniego miejsca, by postanowienia te chociażby zarysowo przedstawić.

W tym stanie rzeczy poprzestajemy tylko na zanotowaniu, że przedstawienie sprawy odkładamy do następnego numeru.

UPRAWNIENIA NOTARIUSZA
JAKO CZŁONKA RADY MIEJSKIEJ

Wobec zbliżających się wyborów samorządowych nabiera bezpośredniej aktualności sprawa wykładni art. 65 § 1 p. e) pr. o not. w stosunku do notariuszów, będących członkami rad miejskich.

Sprawa ta znaczeniem swym wkracza również w dziedzinę interesu społecznego, gdyż w małych miasteczkach jedyny na miejscu notariusz powinien częstokroć wejść do rady miejskiej, jako siła obywatelska, a z drugiej strony nie można narażać miasta na niemożność korzystania z usług tego notariusza.

Rady Notarialne, rozważywszy tę sprawę w trybie porozumienia międzyizbowego, stanęły na stanowisku (*P. N.* Nr 9, 1935 r., str. 9), że zasadniczo pod pojęcie „władz“ w rozumieniu art. 65 § 1 p. e) pr. o not. podpadają tylko organy zarządzające, a nie stanowiące czy kontrolujące, instytucji i spółek, jednakże wobec wchodzącej w grę sankcji z art. 88 pr. o not. zaleciły stosowanie ostrożnej i raczej rygorystycznej wykładni rzeczonego przepisu.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu (jako sąd III instancji w sprawach niespornych) w uchwale z dnia 13 lutego 1935 r. (sygn. akt: II. Cz/x/64/35) uznał, że notariusz, będący członkiem rady miejskiej, może dokonywać czynności dla danego miasta bez naruszenia dyspozycji art. 65 § 1 pkt. e) pr. o not. (*P. N.* Nr 24, 1935 r., str. 10).

Ministerstwo Sprawiedliwości w wyjaśnieniu, objętym reskryptem z dnia 2 marca 1936 r. (Nr I. P. A. 3470/41/4/35) zajęło wręcz przeciwne stanowisko, uznawszy, że notariusz, będący członkiem rady miejskiej, nie może dokonywać czynności, które dotyczą danego związku samorządowego (*P. N.* Nr 6, 1936 r., str. 13).

W dalszym rozwoju sprawy judykatura instancji merytorycznych weszła na drogę chwiejności, wobez czego obecnie panuje w sprawie zupełna dezorientacja.

Wypada zwrócić uwagę, że art. 9 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego z 23 marca 1933 r. (Dz. Ust. Nr 35, poz. 294) nie pozwala członkom organów ustrojowych związku samorządowego na wchodzenie z nim w stosunki prawne w charakterze „kontrahenta“. Tę samą myśl co do m. st. Warszawy wyraża art. 60 ustawy z 16 sierpnia 1938 r. o samorządzie gminy m. st. Warszawy (Dz. Ust. Nr 63, poz. 479), głosząc, że „członkowie organów miasta nie mogą wchodzić w stosunki prywatno-prawne z miastem“ (analog. — art. 11 ust. 3 tejże ustawy). A więc w ustawach samorządowych zachowywana jest jednolita linia niedopuszczalności stosunków prywatno - prawnych między członkiem rady miejskiej a miastem. Linia ta nie krzyżuje się z normą, zawartą w art. 65 § 1 pkt. e) pr. o not., gdyż stosunek między notariuszem a stroną nie ma charakteru prywatno-prawnego.

Argument, że notariusz-członek rady miejskiej przez oddanie głosu wywiera wpływ na uchwałę, która z kolei jest podstawą do sporządzenia przezeń czynności notarialnej, nie może się ostać w świetle zasady, że członek ciała zbiorowego, chociażby pośrednio zainteresowany osobiście w mającej zapaść uchwale, nie może być obecny przy rozważaniu sprawy i nie może brać udziału w głosowaniu nad nią. Zasada ta jest wyrażona *expressis verbis* w art. 60 ust. 4 ustawy o samorządzie gminy m. st. Warszawy. Wynika z tego, że ustawodawca nie wyłącza nikogo od członkostwa rady miejskiej z racji samej możliwości prywatnego zainteresowania w poszczególnych aktach gospodarki samorządowej: zabrania tylko wchodzenia w stosunki prywatno-prawne z miastem (i to z wyjątkami) pod rygorem zawieszenia mandatu i każe powstrzymać się od udziału w obradach w wypadkach zachodzącego zainteresowania z innego tytułu, a to pod rygorem możliwości unieważnienia uchwały (art. 60 ust. 1—5 w zw. z art. 11 ust. 3 ustawy o samorządzie gminy m. st. Warszawy). Te zasady, przyjęte dla samorządu stolicy, będą niezawodnie analogicznie zastosowane do innych miast.

W tym stanie faktycznym i prawnym możliwie rychłe ostateczne wyjaśnienie przedstawionej sprawy wydaje się być postulatem chwili — wobec zbliżających się wyborów samorządowych.

OD REDAKCJI

Wobec układu materiału redakcyjnego zachodzi konieczność połączenia dwóch zeszytów grudniowych pisma w jeden zeszyt podwójny. Wobec tego Redakcja zawiadamia, że

NASTĘPNY NUMER
„PRRZEGLĄDU NOTARIALNEGO“
(OSTATNI W BIEŻĄCYM 1938 ROKU)
WYJDZIE W DRUGIEJ POŁOWIE GRUDNIA
JAKO NUMER PODWÓJNY
(Nr 23-24, GRUDZIEŃ I i II, 1938 r.).

NOTARIUSZE W SEJMIE I SENACIE

W Nr. 264 „Monitora Polskiego" Generalny Komisarz Wyborczy ogłosił urzędowo wyniki wyborów do izb ustawodawczych.

Do Senatu wybrany został jeden Notariusz, a mianowicie w Województwie Poznańskim — P. *Stefan Rosada,* Notariusz w Poznaniu, Członek R. N. w Poznaniu.

Do Sejmu wybrani zostali trzej Notariusze, a mianowicie, jak to już podawaliśmy, P.P.: *Antoni Rostek, Franciszek Górski i Marian Kwapisiewicz.*

P. *Witold Grabowski,* Minister Sprawiedliwości, wszedł w skład Senatu z powołania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z KOMITETU ZBIÓRKI PRAWNICTWA NA F.O.N.

Dnia 18 b. m. odbyło się w Warszawie zebranie plenarne Komitetu Zbiórki Prawnictwa Polskiego i zawodów pokrewnych na Fundusz Obrony Narodowej.

Po zagajeniu zebrania przez Przewodniczącego Komitetu P. *Leona Supińskiego,* Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, zabrał głos Przewodniczący Wydziału Wykonawczego Komitetu P. *Jan Rzymowski,* Prezes Sądu Najwyższego, który złożył ogólne sprawozdanie z wyników zbiórki. Z kolei Skarbnik Wydziału Wykonawczego P. Not. *Walery Roman,* Prezes Zjednoczenia Notariuszów R. P., przedstawił sprawozdanie finansowe z wyników zbiórki. Wreszcie Członek Komisji Rewizyjnej Komitetu P. Not. *Witold Raczkiewicz* odczytał protokół Komisji Rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Wydziałowi Wykonawczemu absolutorium. Wniosek ten został jednomyślnie przez Komitet przyjęty.

Po wymianie zdań na temat likwidacji Komitetu, na wniosek Przewodniczącego zapadła uchwała, by Komitet utrzymać — z tym, że sprawie rozpoczęcia nowej zbiórki będzie poświęcone specjalne zebranie po uprzednim omówieniu sprawy przez poszczególne zrzeszenia zawodów prawniczych.

Na zakończenie zebrania Komitet postanowił opracować komunikat oficjalny o wynikach zbiórki prawnictwa polskiego na F. O. N. w celu ogłoszenia we wszystkich organach prasy zawodowej prawniczej. Komunikat ten, którego nie otrzymaliśmy do chwili zamknięcia numeru, podamy w następnym zeszycie pisma.

KWARTALNIK PRAWA PRYWATNEGO

WYDAWANY

PRZEZ IZBY NOTARIALNE R. P.

W CELU POPIERANIA NAUKI PRAWA.

ZESZYT 3. — KWARTAŁ IV, 1938 r.

WYSZEDŁ Z DRUKU I ZAWIERA TREŚĆ NASTĘPUJĄCĄ:

Fryderyk Zoll: Przedmiot praw rzeczowych

Jan Świda: Prawa matki nieślubnej w stosunku do ojca w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej prawa o stosunkach rodziców i dzieci.

Z ustawodawstwa. *Zygmunt Nagórski:* Rejestrowe prawo zastawu. *Marian Kurman:* Omyłki w aktach notarialnych i ich skutki.

Z orzecznictwa. *Wacław Miszewski:* Odszkodowanie za okaleczenie dziecka nie zarobkującego (art. 161 § 2 i § 3 Kod. Zob.).

Z prawa porównawczego. Niemieckie prawo prywatne w latach 1933—1937.

*

W dążeniu do rozszerzenia zasięgu czytelników „Kwartalnika Prawa Prywatnego", Administracja tego czasopisma podjęła akcję, której wyniki zależeć będą w decydującej mierze od współdziałania P.P. Notariuszów.

Na końcu bieżącego zeszytu 3. (ostatniego w roku 1938) znajdą wszyscy odbiorcy „Kwartalnika" dwie jednobrzmiące karty pocztowe, przeznaczone do zamówienia prenumeraty na rok 1939. Otóż chodzi o to, by wszyscy P. P. Notariusze zechcieli karty te przekazać w bezpośrednim zetknięciu osobom, które można by zjednać jako prenumeratorów „Kwartalnika". Każdy Notariusz styka się wszak ciągle z prawnikami różnych zawodów (sędziami, pisarzami hipotecznymi, adwokatami, prawnikami administracyjnymi), oraz z instytucjami (państwowymi, samorządowymi, społeczno - gospodarczymi, bankowymi itp.), spośród których można by zwerbować prenumeratorów. Trzeba tylko te instytucje i osoby odpowiednio zainteresować.

Należy żywić przekonanie, że każdy z P.P. Notariuszów zechce poświęcić chwilę wysiłku, by pozyskać dwie instytucje lub osoby, które zechcą skorzystać z pomienionych kart.

W ten sposób P. P. Notariusze udzielą poparcia swej własnej sprawie, gdyż przyczynią się do rozpowszechnienia pisma, wydawanego przez Izby Notarialne.

ZJAZD NOTARIUSZÓW PAŃSTW BAŁTYCKICH

W nawiązaniu do wzmianki, zamieszczonej w poprzednim numerze (str. 10), w dalszym ciągu notujemy, że Gazeta Sądowa Warszawska w przedostatnim Nr. 45 z dnia 7 b. m. podaje pewne szczegóły z pierwszej konferencji notariuszów Estonii, Litwy i Łotwy, odbytej w Tallinie w dniach 30 i 31 października r. b. A mianowicie:

po wygłoszeniu szeregu referatów na tej konferencji powzięto uchwałę w sprawie uzgodnienia w tych państwach prawa o notariacie i postanowiono założyć stałe biuro, do którego wejdzie jeden przedstawiciel każdego z tych trzech państw.

W dalszym ciągu rzeczone czasopismo wywodzi m. in:

...Niedawno, staraniem naszych Izb Notarialnych wydano przekład francuski naszej ustawy notarialnej i byłoby wskazane zapoznanie z nią notariuszów państw bałtyckich. Wobec uchwały pierwszej konferencji notariatu państw bałtyckich o dążeniu do uzgodnienia prawa w tym przedmiocie, być może, że niektóre zasady ustawy polskiej, mogłyby wywrzeć pewien wpływ na prawo tych państw. W notatce naszej podkreślaliśmy, że rząd kowieński i prasa litewska w ostatnich czasach wypowiadają się za nawiązaniem bliższych stosunków sąsiedzkich i za współpracą z Polską, a więc, że ustanie przypuszczalnie przeszkoda, jaka istniała dotychczas dla ściślejszej współpracy Polski z państwami bałtyckimi. Pogląd nasz popiera w szczególności informacja prasy litewskiej, że *uniwersytety* litewski, łotewski i estoński wyraziły już zgodne życzenie współpracy naukowej z uniwersytetami polskimi i, że formę tej współpracy ma jakoby zainicjować litewski minister oświaty. Za uniwersytetami winno podążyć m. in. i prawnictwo tych państw a w tej liczbie magistratura, palestra i notariat. — Myśl nasza spotkała się z uznaniem *„Przeglądu Notarialnego*", który w nr 21, uważa poruszoną kwestię za „sprawę niewątpliwie dużej wagi" i nie wątpi, „że w przyszłości sprawa ta przyjmie odmienny obrót i że notariat polski zajmie należne mu miejsce we współdziałaniu notariuszów państw bałtyckich".

...Osobiście sądzimy, że w każdym razie należałoby rozważyć sprawę zaproszenia prawników państw bałtyckich na najbliższy Zjazd w Gdyni, co pozwoli na miejscu, nad samym Bałtykiem, omówić z nimi zasady współpracy bliższej prawników bałtyckich. Nie trzeba dodawać, że współpraca kulturalna Polski z państwami bałtyckimi ma poważniejsze podłoże...

REFORMA PRAWA DEWIZOWEGO

W miesiącach październiku i listopadzie b. r. dokonana została daleko idąca reforma polskiego prawa dewizowego. Na całość tej reformy składają się dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 października 1938 r. (Dz. Ust. Nr 76, poz. 528) i z dnia 6 listopada 1938 r. (Dz. Ust. Nr 85, poz. 571) o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. Ust. Nr 32, poz. 249) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 4 października 1938 r. w sprawie wprowadzenia zakazu przywozu pieniędzy w walucie czesko-słowackiej (Dz. Ust. Nr 76, poz. 531) i z dnia 7 listopada 1938 r. w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia posiadanego za granicą oraz należności od zagranicy (Dz. Ust. Nr 86, poz. 583).

Tekst jednolity dekretu dewizowego ogłoszony został w załączniku do obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 7 listopada 1938 r. (Dz. Ust. Nr 86, poz. 584).

Całokształt dokonanej ostatnio reformy prawa dewizowego pod kątem zainteresowania praktyki notarialnej — przedstawimy w następnym numerze w obszerniejszym wywodzie P. *Bronisława Mateckiego.*

WYKAZ NOTARIUSZÓW R. P.

WEDŁUG STANU NA DZIEŃ 1 PAŹDZIERNIKA 1938 R.

wyszedł z druku

W NAKŁADZIE IZB NOTARIALNYCH R. P.

Każdy Notariusz otrzymał jeden egzemplarz bez żadnych opłat, a to z tytułu świadczeń Międzyizbowego Funduszu Wydawniczego Notariatu.

Zamówienia na egzemplarze dodatkowe dla użytku kancelarii notarialnych przyjmuje Administracja „Przeglądu Notarialnego". Zamówienia uskuteczniać należy drogą wpłaty na konto P.K.O. Nr 19.969. Cena egzemplarza 2 zł. 50 gr. (z przesyłką pocztową).

*

Prosimy wszystkich zainteresowanych P.P. Notariuszów, by zechcieli komunikować nam stwierdzone w „Wykazie Notariuszów" błędy lub omyłki drukarskie, które będziemy na tym miejscu prostować.

Dotychczas stwierdziliśmy następujące błędy, które niniejszym prostujemy:

W Izbie Warszawskiej — na str. 5, w 3. wierszu od dołu powinno być:

Warszawa-Praga — *Moykowski Kazimierz* (a nie — Antoni);

w Izbie Krakowskiej — na str. 20, w 12. i 13. wierszu należy odpowiednio przestawić nazwiska, wobec czego powinno być:

Zakliczyn — *Köhsling Władysław,*

Żabno — *Krzysztofowicz Roman.*

Powyższe zmiany w części I (systematycznej) „Wykazu" pociągają automatycznie odpowiednie poprawki w częściach II i III (alfabetycznych).

TADEUSZ NAWROCKI

O WŁAŚCIWĄ OBSADĘ KANCELARII NOTARIALNYCH*)

Wszyscy znamy w przybliżeniu daty statystyczne odnośnie do ilości aplikantów i asesorów wpisanych na listy w poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej, ilości w niektórych dzielnicach bardzo zbliżonej do zera, oraz orjentujemy się mniej więcej w rozbieżnościach zapatrywań co do zakresu możliwych uprawnień naszych władz samorządowych, jednakże bardzo wielu z nas dotychczas nie zdaje sobie sprawy z wagi sytuacji już wytworzonej w ciągu pierwszych pięciu lat obowiązywania prawa o notariacie, oraz z możliwości rzeczywistych, niepowetowanych szkód dla naszego zawodu w razie dalszego kwietystycznego lub obojętnego odnoszenia się naszego do tych niemal najdonioślejszych spraw naszego zawodu.

Przyczyna czy wina tego niezrozumienia nie jest naszą wyłącznością, lecz tkwi głęboko w całej współczesnej ludzkości. Jest nią specyficzna skłonność do kwietyzmu *(noli me tangere)*, wszechogarniająca ludzkość w dobie ostrego zatrucia miazmatami nienawiści klasowych, rasowych, partyjnych, politycznych i niezliczonych innych, w dobie zmiennych, a niejednokrotnie jakże wysokich napięć atmosferycznych, ciężarnych burzami, co może jutro zmiotą z karty Europy to czy owo państwo, lub tu czy ówdzie obalą istniejący ustrój społeczny. Oczywista, że w tych warunkach ludzkość, państwa, społeczeństwa, zawody, jednostki — reagują jedynie na podniety wyjątkowo silne, pozostając mniej więcej obojętnymi dla spraw, które zdają się nie wymagać natychmiastowego załatwienia. A jednak: nie wolno nam — bez względu na inne może bardzo ważne sprawy — zapomnieć, że jesteśmy żołnierzami na posterunku swego zawodu i że — o ile to nie stoi w sprzeczności z dobrem ogółu — jest naszym obowiązkiem zasadniczym uczynić wszystko, co może być użytecznem dla dobra naszego zawodu, dla jego należytego rozkwitu, choćby trzeba przytem poddać się pewnym pozornie uciążliwym rygorom, choćby trzeba było złożyć ofiarę z jakiejś cząstki dotychczasowych przyzwyczajeń, wygody, inercji, lub nawet rzekomych przekonań faktycznych lub prawnych.

Minione pokolenie ceniło nadewszystko nieugiętość przekonań identyfikując ją — zupełnie zresztą mylnie — ze stałością charakteru, my współcześni piętnujemy tę n i e u g i ę t o ś ć przekonań jako zdrewnienie umysłu niezdolnego już do przyjęcia i zrozumienia nowych prawd i nowych argumentów, lub jako upór starczy. Można przejść do porządku dziennego nad faktem, że czwarta część lądów ziemi jest w okowach ustroju socjalnego, który minionemu pokoleniu zdałby się możliwym jedynie w powieści fantastycznej, że w drugiej czwartej części zmieniły się niemal wszystkie granice państw i przynależności kolonialnych, zmieniły się przeważnie oraz powstały zupełnie nowe, nieznane w dziejach formy rządu, nie można jednak nie wyciągnąć odpowiednich konsekwencji dla własnego sposobu myślenia z okoliczności, że w ciągu ostatnich może niecałych lat 30 w i e d z a ś c i s ł a przez teorję względności, elektromagnetyczną teorję materji, teorję kwantów i inne — nie mówiąc już o niezliczonych epokowych wynalazkach technicznych — zmieniła zupełnie swoje oblicze, z jej niewzruszalnych napozór pewników zostały strzępy jedynie, wobec powstania zupełnie nowych pojęć (czasoprzestrzeń) nawet metody naukowego badania, myślenia i rozumowania uległy znacznym modyfikacjom.

Pośród tych wszystkich przewrotów, niepewności, zamętu i burz pozostaje nam j e d y n y n i e w z r u s z o n y p e w n i k - p r a w o, jako drogowskaz, busola, czy gwiazda przewodnia naszych poczynań: *salus reipublicae suprema lex esto!*

W organizm Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wchodzi z Jej woli — może sama w sobie niezbyt ważna, ale przez Nią do życia i rozwoju powołana: nasza drobna rzeczpospolita notarjalna. O ile nie pozostaje w najmniejszej choćby sprzeczności z dobrem Najjaśniejszej — dobro tej naszej małej rzeczypospolitej winno być naszem drugiem przewodniem prawem, musimy nastawić nasz sposób myślenia, rozumowania i postępowania tak jak tego wymaga jej dobro. Musimy poddać gruntownej rewizji wszystkie nasze dotychczasowe zapatrywania na sprawy naszego zawodu, musimy ostatecznie zdać sobie sprawę z tego, że notarjat polski od dnia 1 sty-

*) Wysoce doniosła sprawa wzmożenia dopływu młodych sił prawniczych do notariatu jest przedmiotem rozważań niniejszego artykułu, którego Autor traktuje ją na tle pewnych założeń teoretycznych oraz wysuwa zarysową koncepcję jej częściowego rozwiązania. Drukując ten artykuł, powodujemy się również przekonaniem, że może się on przyczynić do pogłębienia zagadnienia, stanowiącego tak poważną troskę stanu notarialnego. (R e d.).

cznia 1934 jest zupełnie nową instytucją opartą w całem Państwie na nowych jednolitych zasadach prawnych, wprawdzie w tych czy owych szczegółach przypominających te czy owe ustawy zagraniczne względnie zaborcze *(nihil novi sub sole)*, jednakże dla nas jako całości zupełnie nowych. Że liczne działania, elementy i funkcje, które przed dniem 1. stycznia 1934 były czemś normalnem i oczywistem, obecnie stały się niepożądanymi i conajwyżej tolerowanymi, że odwrotnie oczekują zrealizowania liczne postulaty i możliwości poprzednio zupełnie nieznane, że wyrażając się słowami poety: „...do zrobienia jest jeszcze tak dużo, a tyle do zaniechania!"

I. Rozważania teoretyczne.

A. Istota urzędowania notarjusza jest uderzająco podobną do funkcji ustawodawcy, powiedzmy: jest (miniaturową) funkcją ustawodawczą. Pod przewodnictwem notarjusza lub upoważnionego przez niego do przewodnictwa jego „zastępcy" odbywa się posiedzenie miniaturowego sejmu złożonego z dwóch, kilku, kilkunastu, wyjątkowo kilkudziesięciu osób, którego uchwały muszą zapaść jednogłośnie. Przewodniczący przyjmuje wnioski stron, bada ich dopuszczalność, zgodność z prawem ogólnem, otwiera dyskusję, udziela głosu, stwierdza ewentualną jednomyślność przez zestawienie zapadłych zasadniczych postanowień. Następnie przystępuje do pisemnego sformułowania nowej „ustawy", poczem odczytanie tekstu, ponowne „głosowanie" z ewentualnymi uzupełnieniami tekstu, podpisanie przez wszystkich mających głos i ewentualnych świadków i osoby zaufania. W ciągu całego toku rozprawy może przewodniczący odroczyć lub rozwiązać zebranie, nawet po podpisaniu przez strony notarjusz-przewodniczący, dopóki sam nie zamieścił swego podpisu, może odmówić całości czynności mocy obowiązującej, o ileby się dodatkowo okazało, że czynność nie jest zgodna z prawem ogólnem, z wolą stron i z innych ważnych powodów. Bez podpisu notarjusza czynność nie staje się aktem-ustawą, choćby pozatem zachowano wszelkie inne przepisy prawa o notarjacie. Bliższe szczegóły tej parareli można śmiało pominąć jako zbyt proste i łatwe do uzupełnienia.

B. Suma funkcji notarjusza składa się z jego osobistej pracy, oraz pracy jego personelu kancelaryjnego (art. 43. §. 1. pon.). Jest niewątpliwie techniczną niemożliwością, by notarjusz sam najosobiściej załatwiał wszystkie, lub przeważną część spraw swego biura w całkowitym ich przebiegu od informacji do ostatecznego ich zakończenia. W najgorszym razie będzie zatrudniał conajmniej jedną siłę pisarską (maszynową), normalnie musi mieć dwa rodzaje pracowników:

1. techniczno-pisarskich, dziś przeważnie piszących na maszynach, których można użyć posiłkowo do najprostszych czynności konceptowych (szablonowych) jak sprawdzenie i wypisanie poświadczenia zgodności odpisów, wypisanie poświadczenia własnoręczności podpisów, tekstów protestów wekslowych, wpisów do księgi protestów, oraz reportorjum w wypadkach prostszych, spisów imiennych itp. drobnych czynności, zawsze pod kontrolą pracowników *ad* 2. i notarjusza,

2. konceptowych, których możemy podzielić przynajmniej na dwie klasy:

a) zupełnie niekwalifikowanych (typ nieznany w ustawie),

b) kwalifikowanych, o których mowa niżej.

Notarjuszowi pozostaje oprócz spraw, które przygodnie mniej więcej w całości załatwi — olbrzymi zakres nadzoru nad całością pracy w jego biurze, nadzoru, który jest zasadą jego urzędowania, gdyż za wszelkie niedociągnięcia jest conajmniej w trzech kierunkach (v. niżej) odpowiedzialnym, pozostają mu nigdy nie kończące się konferencje ze stronami, które zechcą sprawę z nim osobiście omówić, lub u niego samego zasięgnąć porady faktycznej lub prawnej, pozostaje mu stwierdzenie dopełnienia wszystkich wymaganych ustawą formalności, odczytanie i sprawdzenie podpisywanych przez siebie pism i dokumentów, nadanie zasadniczego kierunku systemowi urzędowania, lub tokowi pojedyńczych bardziej zawikłanych spraw, wymagających jego osobistej decyzji, wiedzy i doświadczenia życiowego, nieustanna kontrola kasowości szczególnie należytości skarbowych i komunalnych, ksiąg, dodawania i laterowania oraz odprowadzania sum i niezliczone inne sprawy nadzoru, pochłaniające mu literalnie cały czas urzędowania.

C. Polskie prawo o notarjacie ze względu na istotę urzędowania określoną tu wyżej pod A., otoczyło zawód notarjusza nimbem dostojeństwa, akcentując silnie, na każdym kroku — powagę i godność stanowiska (stanu), jak w art. 13, 16, 34 p. 1, 44, 62 § 1, ii. pon. Nie jest to błahostka, że poświadczenia (a takiemi są też wypisy z aktów) podpisane przez notarjusza mają moc dowodową dokumentu publicznego, nie stoi też na przeszkodzie pojęciu dostojeństwa, powagi i godności okoliczność, że w art. 1 pon. użyto nazwy funkcjonarjusz publiczny, jeżeli tenże został przez prawodawcę obdarzony najwyższem zaufaniem.

D. Obdarzając go najwyższem zaufaniem, polskie prawo o notarjacie obciążyło notarjusza:

a) odpowiedzialnością cywilną (art. 43 pon.) za szkody wyrządzone wskutek winy, zaniedbania, lub nieumiejętności własnej notarjusza, jego zastępcy i personelu kancelaryjnego,

b) odpowiedzialnością dyscyplinarną (rozdział VI pon.),

c) odpowiedzialnością karną.

Kto zna choćby najpobieżniej tok urzędowania nonarjusza, ten zdaje sobie sprawę, że odpowiedzialność pod b) najczęściej. a pod c) niemal wyłącznie spada na notarjusza z winy, zaniedbania lub nieumiejętności personelu kancelaryjnego, oraz, że w razie rozmyślnej złej woli lub niedbalstwa swego personelu o niskim etycznym poziomie — notarjusz niema wprost fizycznej możliwości ustrzeżenia się przed tą różnorodną ciężką odpowiedzialnością, nie może bowiem sam wszystkiego bez wyjątku zrobić, sprawdzić, skontrolować.

E. Dla możliwie największego zabezpieczenia notarjusza przed odpowiedzialnością pod D., oraz tem silniejszego podkreślenia dostojeństwa-powagi i godności stanu, prawo o notarjacie w swoich istotnych (nie przejściowych) postanowieniach przewiduje tylko jeden rodzaj właściwych pracowników Notarjatu *sensu stricto*, wymienionych w rozdziale VII cz. I pon., odpowiadających warunkom, przewidzianym w art. 56 pon., których kwalifikacje zostały wszechstronnie zbadane przez conajmniej trzy instancje (art. 56, 57 pon.).

Więcej troski o doskonałość właściwych pracowników notarjatu prawodawca po prostu nie mógł okazać, nie mógł także, licząc się z ówczesnym stanem faktycznym, wprost zabronić notarjuszom zatrudniania niekwalifikowanych sił konceptowych, owszem uznając wymogi życia zamieścił w art. 131 pon. niezbędne wówczas postanowienie przejściowe, którego ważność ograniczył do czasu odwołania rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości.

Nadając jednocześnie notarjatowi obszerny samorząd w rozdziale IV pon. prawodawca pozostawił Izbom i Radom notarjalnym możność wydawania w tych sprawach dalszych pożądanych zarządzeń.

F. Prawo Rad notarjalnych do wydawania odpowiednich zarządzeń jest w pełni uzasadnione przepisem art. 34 punkt 1 pon., wedle którego do zakresu jej działania należy — „...czuwanie... nad przestrzeganiem przez notarjuszów powagi i godności stanowiska notarjalnego". Czyż nie jest to naruszeniem powagi i godności stanu, jeżeli w biurze notarjusza odbiera informacje, udziela porad prawnych, przygotowuje i spisuje dokumenty jednostka, o której strony wiedzą lub mogą wiedzieć, że nie posiada kwalifikacji, wymaganych przez art. 56 pon., lub co się dość często trafia nie posiada nawet ogólnego, średniego wykształcenia?! I co się stanie z tym dostojeństwem, którym prawodawca notarjat tak miłościwie otoczył i co się stanie z gorącą troską prawodawcy wyrażoną w rozdziale VII cz. I pon. o doskonałość i nieskazitelność pracowników notarjatu, którzy wedle jego woli wyrażonej stanowczo w art. 7 p. 6 i 7 mają zasadniczo stanowić kadry kandydatów na przyszłych notarjuszów, jeżeli notarjusze zechcą, bez sprzeciwu Rad Notarjalnych, nadal z kwietyzmu, z nierozważenia zamiarów ustawodawcy, przyjmować i zatrudniać w swoich kancelarjach elementy w zawodzie naszym zupełnie niepożądane, czasami podejrzanej konduity, lub wrogo nastawione do notarjatu, choć może „wygodne" dla odnośnych notarjuszów. Możemy przejść do porządku dziennego nad tym, jakiemi torami dotychczas szły te sprawy, gdy jednak upływa piąty rok od czasu obowiązywania prawa o notarjacie, mamy prawo żądać od siebie samych, zaś Rady notarjalne mają i prawo i obowiązek (art. 41, 42 pon.) żądać od nas, byśmy nietylko teoretycznie szanowali, ale i faktycznie spełniali wyrażoną w rozdziale VII cz. I w artykule 7 i wielu innych pon. najżyczliwszą dla nas wolę ustawodawcy.

Prawo Izb notarjalnych jest tembardziej oczywistem z art. 28, p. 5 pon. za inicjatywą odnośnych Rad Notarjalnych, lub p. 6 za inicjatywą 10 członków Izby. Powołany tam dwukrotnie — „zakres działania notarjatu" obejmuje w pierwszym rzędzie sposób i warunki urzędowania notarjuszów. Nie podobna przecie interpretować tych słów dosłownie, że np. uchwała Walnego zgromadzenia może rozszerzyć zakres działania notarjatu przez rozszerzenie przymusu notarialnego z art. 82 pon., mogłaby ona być jedynie petycją do władz ustawodawczych.

G. Władze samorządowe notarjatu są bezcennym skarbem naszego zawodu, skarbem przez większość notarjuszów dotąd niedocenionym, bo niezrozumianym. Każda ustawa daje życiu do dyspozycji jedynie surowy szkielet, życie bieżące obleka go żywym ciałem i krwią. Rozpatrzmy przykładowo: Zachodzić musi jakiś rzeczowy związek między art. 34 punkt 9, art. 36 § 1 i 2, art. 58 § 2, art. 62 § 1 i 2 i innymi analogicznymi z jednej, a art. 6 i 7 pon. z drugiej strony. Związek taki istnieje i jest bez wątpienia z wolą ustawodawcy zgodny, ustawodawca jednak nie mógł z powodu zupełnego podówczas braku materjału osobowego utworzyć pomostu między postanowieniami tych artykułów, pozostawiając inicjatywę władzom notarjatu, skoro w całem Państwie rozdział VII części pierwszej prawa o not. będzie jednako respektowany. Czy są widoki na stworzenie silnego zawodowe-

go stanu notarjalnego, na większe uwzględnianie art. 7 pon. a pomijanie art. 8 pon., jeżeli zdumiewająca większość notarjuszów sama uprawia kult niekompetencji: jeżeli po upływie pięciu lat obowiązywania pon. w niektórych izbach notarjalnych na listach aplikantów wpisano ich dotąd k i l k u, zamiast kilkudziesięciu lub stu kilkudziesięciu, a na liście asesorów wpisany jest j e d e n asesor!

Odnośnie do sprawy omówionej tu wyżej pod lit. D. — Rady notarjalne przy uwzględnieniu art. 47 § 1, punkt a), art. 38 § 3, art. 39 i innych pon. mają możność osądów k o l e ż e ń s k i c h, a zatem sprawiedliwych w wypadkach, gdy idzie o drobne usterki i niedociągnięcia i wydawania sądów s u r o w y c h, również sprawiedliwych, gdy idzie o złą wolę, grube niedbalstwo, lub niekoleżeńskie postępowanie. Jeżeli zestawimy art. 45 punkt a) i b) z art. 51, a wreszcie art. 12 § 3, zdanie pierwsze pon. okaże się, że Rady notarjalne w razie niekoleżeńskiego postępowania notariusza, którem będzie w pierwszym rzędzie nieposłuszeństwo zarządzeniom Rady, mają dostateczne środki zagrażające i karne przeciw opornym.

H. Jak to zaznaczono wyżej pod E. — zgodnie z wolą ustawodawcy i z oczywistością: aplikanci i asesorzy notarjalni mają być i s ą tą żywą, gorącą, zdrową krwią, mającą ożywiać powołany do samodzielnego bytu organizm naszego zawodu. Tej tętniącej życiem w ł a s n e j k r w i nie zastąpi na czas dłuższy żadna namiastka, ta ostatnia stanie się trucizną, jeżeli organizm nie zdoła wytworzyć własnej krwi.

O b r a k u kandydatów na aplikantów n i e m o ż e b y ć m o w y. Tysiące magistrów praw latami oczekuje na posady, jest w czem wybierać. Magister praw może być w ciągu 1 do 3 miesięcy zatrudniony w biurze bezpłatnie, ale w ciągu tego czasu wobec doskonałego teoretycznego przygotowania, przez zdobycie pewnej ilości wiadomości praktycznych, staje się rzeczywiście użytecznym pracownikiem. Zdolny i chętny do pracy aplikant po roku praktyki pod odpowiedniem kierownictwem zdobędzie pełnię wiadomości w sprawach niezbyt skomplikowanych, po upływie dwóch lat z pewnością ogarnie całokształt wszystkich spraw zawodowych. Będzie wiernym, szczerze oddanym przyjacielem swego patrona, gorącym wielbicielem swego zawodu, życzliwym bez zastrzeżeń młodszym kolegą — naszym.

II. F o r m y i m o ż l i w o ś c i p r a k t y c z n e g o r o z w i ą z a n i a powyższych problemów teoretycznych. — Jak licząc się z wymogami życiowymi — należy podejść do praktycznego rozwiązania omówionych problemów, postanowią Rady notarjalne, wykonując swoje ustawowe prawo i obowiązek. Tu rozważamy tylko szkicowo możliwości pierwszych etapów postępowania.

1. Rady notarjalne wezwą wszystkich notarjuszów swoich okręgów do przedłożenia w oznaczonym krótkim terminie spisu imiennego wszystkich osób zatrudnionych w ich kancelarjach z podaniem:

a) imienia i nazwiska, b) wieku, religii, narodowości, stanu cywilnego, c) zbadanego i stwierdzonego przez notarjusza ze świadectw wykształcenia ogólnego, d) *curriculum vitae*, z podaniem stwierdzonego przez notarjusza czasu pracy w notarjacie. a w kancelarji danego notarjusza w szczególności. e) rodzaj zatrudnienia w kancelarji, prace konceptowe główne, drobne czynności pomocnicze, tylko pisarskie, woźny etc., f) podanie osobistego majątku pracownika i jego najbliższej rodziny.

2. O każdej zmianie w składzie personelu oraz w charakterze zatrudnienia poszczególnych osób notarjusze obowiązani będą donosić bezzwłocznie Radom notarjalnym, które przy sposobności lustracji kancelarji będą sprawdzać zgodność zapodań.

3. Rady notarjalne wedle ustalonych przez siebie wytycznych zasad, po przeprowadzeniu ewentualnych potrzebnych dochodzeń, z uwzględnieniem warunków i możliwości lokalnych, po wysłuchaniu wniosków wyznaczonych referentów, ewentualnie wniosków prezydialnych, wydadzą odpowiednie indywidualne polecenia. Termin do wykonania tych poleceń nie byłby przypuszczalnie krótszy niż sześć miesięcy.

4. Rady notarjalne ewentualnie uchwalą następujące podstawowe tezy:

a) Zatrudnianie w pracy konceptowej osób bez wykształcenia teoretycznego, n i e z a m i e s z c z o n y c h w s p i s a c h i m i e n n y c h Rad, jak wyżej pod 1. w charakterze tego rodzaju pracowników, o ile Rada notarjalna nie udzieliła swego poprzedniego zezwolenia, po stwierdzeniu ich wysokiej wartości etycznej, zawodowej i społecznej, n i e o d p o w i a d a g o d n o ś c i s t a n u.

b) J e s t u c h y b i e n i e m p o w a d z e i g o d n o ś c i s t a n u przyjęcie do pracy w biurze nie należącego do stanu notarjalnego (art. 56 i 57 pon). pracownika konceptowego, zwolnionego przez innego notariusza, o ile Rada notarjalna nie udzieli swego poprzedniego zezwolenia. Rada notarjalna nie udzieli zezwolenia, jeżeli pracownik miałby objąć posadę w temsamem mieście, w którem dotąd pracował w innej kancelarji, a od dnia zakończenia jego efektywnej pracy nie upłynął conajmniej rok, względnie udzieli ogólne zezwolenie z niniejszem zastrzeżeniem. Udzielenie zezwolenia nastąpi po przeprowadzeniu wyczerpujących poufnych

dochodzeń, odmowa — bez podania motywów. (Notarjusz zwalniający pracownika kieruje się ważnymi powodami, których z reguły się nie ujawnia. Rada notarjalna ma do dyspozycji sposoby przeprowadzenia poufnych dochodzeń i wydania sprawiedliwego orzeczenia).

Uwaga: Nie potrzeba zezwolenia Rady na czasowe rzeczywiste zastępstwo notarjusza na czas urlopu etc.

5. Wszystkie państwa i ustawodawstwa znają *veniam studiorum.* Znane są powszechnie doktoraty honorowe. Jeden z komentatorów austr. ustawy cywilnej, podobno były solicytator notarjalny ze Śniatyna czy też z Czerniowiec otrzymał przed około 40 laty *veniam studiorum* i stopień doktora praw.

Rady notarjalne po przeprowadzeniu odpowiednich gruntownych dochodzeń mogłyby przedsięwziąć zbiorowo (to znaczy wszystkie Rady łącznie) starania o przyznanie *veniam studiorum* i zupełne zrównanie z asesorami notarjalnymi niektórych jednostek z pośród osób upoważnionych do zastępstwa z art. 131 pon. o bardzo wysokiej wiedzy prawniczej, bezwzględnie nieskazitelnych, wybitnie zasłużonych w pracy zawodowej, społecznej, lub o innych wybitnych zasługach, których dalsza współpraca w naszym zawodzie byłaby pod każdym względem pożądaną.

6. W wypadku, gdy notarjusz byłby w wyjątkowo trudnem położeniu co do obowiązku przyjęcia początkującego aplikanta, wszelkie trudności odpadają przez przyjęcie aplikanta z ziem południowych z conajmniej roczną praktyką. Ustawodawstwo polskie jest już niemal zupełnie jednolite, drobne różnice aplikant opanuje w bardzo krótkim czasie, prawdopodobnie najpóźniej w ciągu jednego miesiąca.

Podaliśmy tu jedynie w najgrubszych zarysach problemy i szkic częściowego ich rozwiązania. Wyczerpująca, a zwłaszcza szczegółowa dyskusja jest niepożądana, względnie należy wyłącznie do kompetencji *(forum)* Rad notarjalnych.

Zagadnienia praktyki *)

TERMINOLOGIA I WYRAZOWNICTWO W DOKUMENTACH NOTARIALNYCH

Dążenie w kierunku ideału, wyrażonego w § 1 art. 83 pr. o not., że akty powinny być zredagowane w sposób jasny i przejrzysty, napotykało i napotyka u nas na przeszkodę w postaci wszechpotężnej rutyny. Dlatego też po prawie pięciu latach rządów Prawa o Notariacie spotykamy w aktach notarialnych nieodpowiadające definicjom prawnym (ustawowym) usterki redakcyjne.

P. Dr. *Leon Zubrzycki* w swojej cennej rozprawie p. t. „Ułomności i anachronizmy w redakcji aktów notarialnych", umieszczonej w Nr. 17, 1935 r. „Przeglądu Notarialnego" już poruszył sprawę niewłaściwości całego szeregu wyrażeń, określeń itd., lecz pomimo słuszności i zasadności postulatów Autora — akty nasze nadal pod względem redakcyjnym pozostawiają wiele do życzenia.

Niniejsze uwagi są skromnym uzupełnieniem powołanej rozprawy. Niechaj staną się jedną z kropel, które jedna po drugiej wyżłobią skałę — rutyny i bezwładu tam, gdzie one panują.

*) W tej rubryce, mającej charakter przyczynkowo-dyskusyjny, ogłaszamy w niniejszym numerze trzy artykuły, z których: pierwszy — porusza sprawę ogólnej dla notariatu wagi, drugi — traktuje porównawczo do Kodekstu Napoleona przyjęcie darowizny, trzeci — dotyczy kwestii z praktyki ziem południowych, nie pozbawionej jednak znaczenia ogólniejszego. (Red.).

Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych ustaliła zgodnie z wymogami art. 84 pr. o not, i polską architektoniką językową redakcję początku (komparycji) i zakończenia aktu notarialnego. Zalecany wzór, zd. moim, powinien być skorygowany w dwóch punktach komparycji, a mianowicie: 1) podanie bliższego adresu kancelarii (budynku, ulicy i numeru domu, w którym się mieści kancelaria), jako okoliczności zmiennej i nie mającej żadnego znaczenia, nie powinno mieć miejsca i 2) zaznaczenie, że stawili się „osobiście mi nieznani" jest stwierdzeniem okoliczności negatywnej, czego należy unikać, i jest sprzeczne z przepisem art. 69 § 1 pr. o not., zredagowanym w formie pozytywnej, formuła bowiem — „osobiście nie znany(i)" nie jest stwierdzeniem tożsamości, nie mieści się w ramach art. 84 pr. o not., a nadto jest zbędna, ponieważ notariusz, wzmiankując w komparycji aktu o sposobie stwierdzenia tożsamości, tym samym już ustala, czy stawiły się osoby nieznane mu osobiście, czy też znane. Natomiast użycie wyrażenia — „stawili się osobiście mi znani" zawiera w sobie stwierdzenie tożsamości zgodne z tymże § 1 art. 69.

Dokonana praca unifikacyjna jest olbrzymia, a praktyczny rezultat jej tj. zalecany wzór, nie tylko pod naciskiem moralnym Rad Notarialnych musi być stosowany przez wszystkie kancelarie notarialne, a to w poczuciu solidarności i karności zawodowej oraz jako konkretny dowód zaufania, którym darzymy organy władzy korporacyjnej.

Unifikacja dotyczy początku (komparycji) i zakończenia aktu, lecz akt notarialny składa się przede wszystkim z części merytorycznej, którą jest wyrażenie woli stawających co do ustalenia, zachowania, zmiany lub ustania stosunku prawnego czy też co do stwiedzenia wydarzeń, mogących mieć

skutki prawne. Ponieważ wola stawających powinna być ujęta w ramy aktu notarialnego, jako dzieła ściśle prawniczego, przeto redakcja tej istotnej, merytorycznej części aktu należy oczywiście do notariusza, a oświadczenia stawających — p. 5 art. 84 pr. o not. pod względem redakcyjnym muszą być dostosowane do § 1 art. 83 pr. o not.

Do oświadczenia stawających w pierwszym rzędzie należy zaliczyć wyjaśnienie w jakim charakterze działają. Przyjęty ogólnie sposób tego wyjaśnienia przez umieszczenie go w komparycji aktu jest m. z. niewłaściwy, twierdzenia bowiem zawarte w komparycji aktu mają charakter zaświadczeń (stwierdzeń) urzędowych, które notariusz z samego prawa musi ustalać. Stwierdzenie charakteru pełnomocnika lub urzędowego przedstawiciela w komparycji aktu nie jest przewidziane przez prawo o notariacie, które ściśle określa wypadki, w jakich notariusz coś poświadcza (stwierdza) w akcie lub w innym dokumencie. Samoistne czyli urzędowe stwierdzenie charakteru osoby działającej nie we własnym imieniu może mieć miejsce tylko w trybie art. 104 pr. o not. Dlatego oświadczenie stawających, że działają nie w imieniu własnym, powinno znaleźć miejsce w merytorycznej części aktu, tj. wśród tych oświadczeń, za które odpowiada stawający, i wśród tych okoliczności, które notariusz stwierdza nie z urzędu, lecz na żądanie stron (stawających) i które stanowią istotną treść aktu.

Oświadczenie stron składa się z wyjaśnienia okoliczności faktycznych i prawnych, w których znajduje się przedmiot aktu, oraz z samego wyrażenia woli co do powstania, zachowania, zmiany lub ustania stosunku prawnego, względnie co do urzędowego stwierdzenia zdarzenia mogącego mieć skutki prawne. Przy wyrażeniu oświadczeń woli używane są określenia przyjęte w obrocie życiowym lub w literaturze prawniczej. Określenia te, aczkolwiek zrozumiałe co do treści prawnej, którą w sobie zawierają, jednak nie zawsze odpowiadają definicjom prawnym ustalonym przez ustawy, a definicjom tym musi wszak odpowiadać redakcja aktów notarialnych. Pierwsze określenia ulegają częstym zmianom, zależnym od dzielnicy i zwyczaju, zaś określenia prawne, użyte w aktach notarialnych, mających charakter wieczysty, powinny nadawać terminologii aktowej cechy i powagę trwałego dzieła prawniczego.

Nie mogę tutaj wymieniać wszystkich nieścisłości, ograniczę się więc tylko do tych, które są typowe dla kancelarii na obszarze ziem środkowych i wschodnich. Szczególną tu uwagę zwraca używanie takich wyrażeń: *jawny z wykazu hipotecznego, czysty wpis, akt ujawniony w księdze wieczystej, przy wniosku z dnia... zostało otwarte postępowanie spadkowe, zapisuje kaucję w wysokości..., przyznaje za dług swój osobisty i bezsporny, za który odpowiadać będzie..., przyznaje, że sumę tę otrzymał przy tym akcie..., strony zapewniają, że należą do kategorii małorolnych itd.*

Jawnym z wykazu hipotecznego podług przyjętych w obiegu określeń może być podmiot i przedmiot prawa, zaś podług definicyj prawa hipotecznego „jawnymi" mogą być tylko wszelkie obciążenia własności dóbr nieruchomych, które są wymienione w dziale V tegoż prawa (art. 7 pr. hip.), a więc nie należy pisać „jawny z wykazu hipotecznego właściciel", lecz np. tak: *jest zapisany w dziale II wykazu hipotecznego jako istotny właściciel nieruchomości* lub *na imię... jest zapisany tytuł własności nieruchomości...* (art. art. 11 i 30 pr. hip.).

Czysty wpis — pojęcie odnosi się do: a) zamiany kaucji na wpis dłużny i b) do wciągnięcia tytułu do wykazu hipotecznego. Termin ten ustawom nie jest znany, używać zatem należałoby w pierwszym wypadku — *zamiana wpisu kaucyjnego na wpis dłużny*, w drugim wypadku, co do określenia wpisania tytułu „czystym wpisem", jest to określenie efektowne z brzmienia, lecz jałowe w treści prawnej, prawo bowiem hipoteczne nie zna czystych lub innych nieczystych wpisów, lecz zna jedno tylko pojęcie — wpis.

Akt ujawniony w księdze wieczystej — odnosi się przeważnie do tych wypadków, w których zwierzchność hipoteczna zawiesza wciągnięcie tytułu do wykazu hipotecznego i gdy na marginesie właściwego działu wykazu hipotecznego wpisuje się zastrzeżenie dla treści aktu lub wniosku. Z punktu widzenia teorii „ujawnienie aktu" w hipotece jest bezprzedmiotowe, nie sam bowiem akt „ujawnia się", lecz treść jego, która w krótkości i dostatecznie wyraża wszystko, co się w istocie ściąga do gruntu lub praw hipotekowanych. Jeżeli zgodzimy się, że „ujawnienie" znaczy tyle co „wciągnięcie", to „aktem ujawnionym" może być tylko ten akt, z którego zostały wciągnięte (ujawnione) w wykazie hipotecznym t. zw. treści, przymiot bowiem jawności uzyskuje tytuł wpisany do wykazu hipotecznego, nie zaś znajdujący z tej czy owej przyczyny miejsce w innych częściach księgi wieczystej. Zastrzeżenie dla treści z aktu lub wniosku nie ustala praw hipotecznych, a zatem często używany zwrot — *ujawniony przez zastrzeżenie* jest pod względem prawnym terminem jałowym, niedopuszczalnym w akcie notarialnym, który wymaga, by używane w nim określenia pojęć prawnych odpowiadały definicjom ustawowym, a nie określeniom zaczerpniętym z potocznej mowy lub ostatecznie z literatury prawniczej. Akt notarialny nie jest tworem literackim, lecz jest a k t e m p r a w n y m.

Otworzyć postępowanie spadkowe można tylko po śmierci właściciela dóbr nieruchomych lub prawa hipotekowanego (art. 125 pr. hip.). Właścicielem takim jest tylko ten, którego tytuł jest wpisany do wykazu hipotecznego (art. 30 pr. hip.) Znaczy to, że po każdym innym właścicielu, naprzykład po takim, którego tytuł „ujawniony jest przez zastrzeżenie", nie może być otwarte postępowanie spadkowe, czyli nie może być wpisana do wykazu hipotecznego wzmianka — „toczy się postępowanie spadkowe". Dlatego też rozpowszechnione w praktyce notarialnej zdanie — *przy wniosku z dnia... zostało otwarte postępowanie spadkowe* jest ze stanowiska prawnego nieprawidłowe, bo samo zgłoszenie wniosku i przyjęcie go przez kancelarię hipoteczną nie stanowi jeszcze o otwarciu tegoż postępowania. Moim zdaniem, byłoby poprawniej używać w tym wypadku zwrotu — *dla treści (wpisu) z wniosku z dnia... o otwarciu postępowania spadkowego po... wpisane jest zastrzeżenie na karcie... działu III wyk. hip.*

Zapisać kaucję — w wysokości można tylko w tym wypadku, gdy kaucja ta zabezpiecza cały i w pełnej wysokości dług istniejący. Zwykłe przez zapisanie kaucji zabezpiecza się miejsce czyli pierwszeństwo dla mogącego powstać długu, którego wysokość nie jest jeszcze znana w chwili zapisania kaucji, lecz którego maksymalna granica może być określona. Jest to typ znanej prawu niemieckiemu kaucji maksymalnej, którą zapisuje się nie „w wysokości", lecz *do wysokości*. Zapisanie kaucji „w wysokości" przy żądaniu wykreślenia jej po upływie terminu do zamiany na wpis dłużny lub terminu, w którym mogło być uczynione w wykazie hipotecznym ostrzeżenie o wytoczonym przeciwko dłużnikowi kaucyjnemu pozwie, może narazić dłużnika na zarzut wierzyciela niewykorzystania w pełni kre-

dytu zabezpieczonego kaucją „w wysokości" i żądanie zasądzenia na rzecz wierzyciela pożytków od niewykorzystanej części kredytu.

Przyznaje za dług swój osobisty i bezsporny, za który odpowiadać będzie... — zdanie to pozbawione jest w ogóle znaczenia, bowiem nie przyznanie długu, lecz fakt zaciągnięcia pożyczki stwarza stosunek obligatoryjny, zaś oświadczenie o bezsporności długu jest oświadczeniem, przesądzającym moc dowodu mogącego powstać w postępowaniu sądowym, którego uznanie jest prerogatywą sądu wyrokującego, nie zaś stron z aktu notarialnego.

Używanie w aktach pokwitowań zwrotu — *przyznaje, że... otrzymał* miast niedwuznacznego twierdzenia *otrzymał*, nie jest właściwe, bo tylko przyznanie sądowe (art. 246 Kpc) stanowi zupełny (niewymagający oceny) dowód, że dany fakt rzeczywiście miał miejsce. Otrzymanie sumy (rzeczy zamiennej) jest ustaleniem faktycznym, oparte zaś na dokumencie wiary publicznej, jakim jest akt notarialny, staje się okolicznością bezsporną lub udowodnioną.

Oświadczenie, *że strony należą do kategorii małorolnych* jest wytworem fantazji domorosłego amatora sztuki notarialnej, oświadczenie to bowiem nie zawiera najmniejszego sensu prawnego, najmniejszych skutków prawnych nie ma, a dla aktu notarialnego jest obojętne. Jeżeli w tych wyrazach kryje się (co trzeba przypuszczać) oświadczenie sprzedawcy gruntu rolnego, że do sprzedaży tej nie jest wymagane przez ustawy o obrocie nieruchomościami ziemskimi zezwolenie starosty powiatowego, należałoby zgodnie z wyrokiem S. N z 2/13 października 1931 roku C. 1420/31 nadmienić—*sprzedający oświadczył, że stan jego posiadania nieruchomości ziemskich na całym obszarze R. P. nie przenosi 20 ha.*

Usprawiedliwiając używanie powyższych wyrażeń i zwrotów, mówi się, że akty notarialne pisane są „dla stron", dla których ściśle prawnicza terminologia byłaby uciążliwa, nie zrozumiała, budziłaby wątpliwości itd. Uważam jednak, że głoszenie podobnego zapatrywania jest nieuzasadnione.

Treść aktu i tak jest stronom wiadoma, zaś ewentualne wątpliwości sporne rozstrzygnie Sąd, który z jasnego i przejrzystego sposobu zredagowania aktu w wyrazach, odpowiadających definicjom prawnym, łatwiej wyprowadzi istotną wolę stron, bez potrzeby żmudnego badania i analizowania wyrazów bez treści prawnej, w których ukryta jest istotna wola stron kontraktujących.

Wprowadzenie do aktów notarialnych poprawnych określeń i właściwej terminologii, z jednoczesnym zaniechaniem szkodliwej praktyki „amatorskiej", stanie się niezadownie przyczynkiem do podniesienia poziomu umysłowości prawnej społeczeństwa i realnym wkładem społecznym notariatu.

B. BAZYLEWICZ.

*

(Przyp. Red.). Nie wchodząc w badanie słuszności poszczególnych zarzutów, jakie Autor powyższych uwag stawia redakcji aktów notarialnych na obszarze ziem środkowych i wschodnich, wypada stwierdzić, że — biorąc ogólnie — rzeczone akty często grzeszą brakiem zgodności terminologii z nowymi jednolitymi kodeksami polskimi oraz nieścisłością wyrazownictwa prawniczego. Objawy te, które występują również, choć może w mniejszym napięciu, i na innych ziemiach Polski, należy bezwzględnie zwalczać. Wszelkiego rodzaju „dyletancka" i „amatorska" robota w notariacie jest wysoce szkodliwa. Nie wolno ustawać w dążeniu do całkowitego jej wyrugowania z praktyki notarialnej.

PRZYJĘCIE DAROWIZNY WEDŁUG KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ

Jednym z najczęstszych aktów, jakie spotykamy w praktyce notarialnej, jest akt darowizny. Zarówno Kodeks Napoleona, jak i Kodeks Zobowiązań— dopuszczają dwojaką formę zawarcia umowy o darowiznę, a mianowicie: 1) darowiznę między obecnymi i 2) darowiznę między nieobecnymi. Darowizna, której skutkiem jest przejście prawa własności do nieruchomości, musi mieć formę aktu notarialnego pod rygorem nieważności (art. 82 Prawa o Notariacie) bez względu na to, czy zawarcie jej następuje w akcie między obecnymi, czy też w akcie pod nieobecność obdarowanego. Darowizna, należycie przyjęta, jest zupełna przez samo stron zezwolenie i własność przedmiotów darowanych przechodzi na obdarowanego bez potrzeby innego wydania (art. 938 K. N., dotychczas obowiązujący).

Decydującym zatym momentem dla nabycia praw z aktu darowizny przez obdarowanego, jest moment **przyjęcia** darowizny. Przyjęcie darowizny jest to oświadczenie obdarowanego, że darowiznę przyjmuje. W wypadku zawarcia umowy o darowiznę w akcie między obecnymi, obdarowany składa oświadczenie o przyjęciu darowizny równocześnie z darczyńcą, wskutek czego nabywa prawa z umowy o darowiznę natychmiast z chwilą podpisania aktu.

Inaczej przedstawia się sprawa, gdy ma miejsce darowizna *inter absentes*. Kodeks Napoleona zawierał w tym względzie bardzo surowy przepis (art. 932), że darowizna, przyjęta przez obdarowanego „przez akt późniejszy" będzie miała skutek względem darującego dopiero od dnia doręczenia mu aktu, przyjęcie to stwierdzającego. Obdarowany zatym, po dokonaniu przyjęcia darowizny, był **obowiązany** doręczyć darczyńcy akt, stwierdzający przyjęcie, jeśli chciał nabyć prawa z umowy o darowiznę, co powodowało zwłokę w dojściu umowy do skutku, oraz dodatkowe koszty.

Praktyka notarialna znalazła wyjście z tej kłopotliwej dla obdarowanego sytuacji w ten sposób że darczyńca w jednostronnym akcie darowizny składał oświadczenie, iż **zwalnia** obdarowanego od obowiązku doręczania zawiadomienia o przyjęciu. Oświadczenie takie powodowało ten skutek że samo przyjęcie darowizny, bez doręczania darczyńcy aktu, stwierdzającego to przyjęcie, wystarczało, ażeby umowa o darowiznę doszła do skutku.

Zachodzi pytanie, czy wobec uchylenia przez Kodeks Zobowiązań art. 932 K. N. — umieszczanie obecnie w jednostronnych aktach darowizny wspomnianego wyżej „zwolnienia" od obowiązku doręczania zawiadomienia o przyjęciu darowizny jest konieczne i celowe, czy też jest tylko refleksem starych nawyków i niepotrzebnym balastem, co tak często spotyka się w naszych aktach notarialnych?

Punktem wyjścia dla rozwiązania tego pytania są przepisy tytułu VII K. Z., a w szczególności art. 357. Artykuł ten mówi, że jeśli kto wolę uczynienia darowizny oświadczył w sposób inny, niż między obecnymi, a nie oznaczył terminu, w ciągu którego ma nastąpić przyjęcie, związany jest swym oświadczeniem aż do chwili przyjęcia go lub odrzucenia

przez drugą stronę (dalsze zdania pomijam, jako nieistotne dla niniejszych rozważań). Widzimy więc, że ustawodawca zadawala się samym przyjęciem darowizny (lub jej odrzuceniem) i że nie wymaga od obdarowanego, aby doręczał darczyńcy zawiadomienie o przyjęciu. Wydawałoby się zatem, że pisanie nadal w aktach darowizny klauzuli, zwalniającej obdarowanego od obowiązku doręczania darczyńcy zawiadomienia o przyjęciu darowizny, jest w świetle przepisów K. Z. najzupełniej zbędne. Jednakże taki wniosek bez przeprowadzenia szczegółowej analizy pojęć, zawartych w powyższej klauzuli — byłby conajmniej przedwczesny.

Cóż to jest bowiem „przyjęcie" darowizny? Jest to, jak wspomniałem wyżej o ś w i a d c z e n i e w o l i przez obdarowanego, że darowiznę przyjmuje, wobec czego — „konstrukcja darowizny jako umowy obligacyjnej, powoduje zastosowanie do niej wszystkich przepisów części ogólnej (K. Z.) o sposobie zawarcia umowy, a w szczególności o wniosku i o przyjęciu" (z motywów ustawodawczych do części szczegółowej K. Z. — *Tilla* i *Longchamps*'a). Decydującym przepisem w kwestii przyjęcia oświadczenia woli jest przepis art. 30 K. Z., który mówi: „Oświadczenie woli, które ma być złożone drugiej osobie jest dokonane z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła o nim powziąć wiadomość". Z przepisu tego widać, że oświadczenie woli (w naszym przypadku przyjęcie darowizny) jest wtedy dokonane, innymi słowy wtedy powoduje skutki prawne, gdy doszło do „drugiej osoby" (darczyńcy) w taki sposób, że mogła o nim powziąć wiadomość. Wymóg ten zachodzi wtedy, gdy oświadczenie woli „ma być złożone drugiej osobie". Nie będę analizował postanowienia art. 30 o „dojściu" oświadczenia do drugiej osoby, ograniczę się do stwierdzenia, że muszą w tym wypadku zaistnieć takie warunki, które obiektywnie pozwolą jej powzięcie wiadomości o oświadczeniu. Natomiast trzeba rozstrzygnąć pytanie, czy przyjęcie darowizny w rozumieniu art. 30 K. Z. — „ma być złożone drugiej osobie (darczyńcy)" czy nie?

Przypadki, w których oświadczenie woli ma być złożone drugiej osobie, wynikają: 1) z umowy, 2) z ustawy. Z ustawy, a w szczególności z art. 63 K. Z., wynika konieczność zawiadomienia oferenta o przyjęciu oferty przez oblata, chyba że ze względu na treść oferty lub istniejące zwyczaje, zawiadomienie o przyjęciu jest niepotrzebne (art. 68 K. Z.). Te wypadki, w których zawiadomienie o przyjęciu oferty jest niepotrzebne, są następujące (patrz na str. 146 „Kodeksu Zobowiązań" *J. Korzonka* i *I. Rozenblütha):* 1) gdy oferent żąda niezwłocznego wykonania umowy, 2) gdy zgodnie z treścią oferty zawiadomienie o przyjęciu oferty jest niepotrzebne (np. oferent łącznie z ofertą przesyła towar kupcowi, z którym pozostaje w stałych stosunkach handlowych), 3) jeżeli zgodnie ze zwyczajem zawiadomienie o przyjęciu jest niepotrzebne (np. zamówienie pokoju w hotelu na pewien dzień).

Przepis art. 68 K. Z. może mieć zastosowanie do oferty darowizny tylko wówczas, gdy obdarowany przed wyraźnym oświadczeniem, że darowiznę przyjmuje, przyjął świadczenie, zaofiarowane mu przez darczyńcę, czyli przyjął darowiznę w sposób dorozumiany. Jest to możliwe ze względu na przepis. art. 29 K. Z., który mówi, że—„wolę oświadczyć można również takim zachowaniem się, które w danych okolicznościach nie budzi wątpliwości co do treści oświadczenia".

Wypadek ten jednakże może mieć miejsce tylko przy ofercie darowizny ruchomości, co dla praktyki notarialnej żadnego prawie znaczenia nie posiada. Darowizna nieruchomości musi być sporządzona w formie aktu notarialnego, a więc i przyjęcie jej musi mieć formę notarialną, wskutek czego odpada możliwość przyjęcia darowizny w sposób dorozumiany (przystąpienie do wykonania umowy).

W konsekwencji musimy dojść do wniosku, że przyjęcie darowizny jest takim oświadczeniem woli, które w myśl art. 30 K. Z. — „ma być złożone drugiej osobie", a więc jest ono dokonane z chwilą, — „gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła o nim powziąć wiadomość". *Ergo* — darowizna jest dokonana wtedy, gdy darczyńca powziął wiadomość o przyjęciu jej przez obdarowanego. Jeżeli obdarowany chce uniknąć zarzutu (na wypadek prowadzenia procesu), że darczyńca nie wiedział o przyjęciu darowizny przez obdarowanego, to winien zawiadomić darczyńcę o przyjęciu darowizny. W jaki sposób tego dokona — jest rzeczą obojętną wobec uchylenia art. 932 K. N.

W wyniku powyższego rozumowania musimy dojść do wniosku, że pisanie w jednostronnych aktach darowizny klauzuli „darczyńca zwalnia obdarowanego od obowiązku zawiadomienia go o przyjęciu", nie jest pozbawione racji, gdyż przez jej umieszczenie w akcie obdarowany unika ewentualnych konieczności dowodzenia w sądzie, że darczyńca powziął wiadomość o przyjęciu darowizny przez obdarowanego. Jest to zatem zwolnienie oblata od obowiązku zawiadomienia oferenta o przyjęciu darowizny, przewidziane w art. 68 K. Z.

Ponieważ jednak K. Z. *expressis verbis* nie nakłada na obdarowanego o b o w i ą z k u zawiadomienia darczyńcy o przyjęciu darowizny tak, jak to czynił K. N. w art. 932, przeto bardziej odpowiadałoby duchowi K. Z. używanie w jednostronnych aktach darowizny wyrażenia złagodzonego, np.: „darczyńca nie żąda zawiadomienia o przyjęciu darowizny".

ADOLF DZYR.

STOSUNEK PAŃSTWA DO KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO

W Nr. 88 Dziennika Ustaw pod. poz. 597 ogłoszony został d e k r e t Prezydenta Rzeczypospolitej *o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.*

Przepisy tego dekretu, poczynając od art. 53, regulujące sytuację prywatno-prawną Kościoła Prawosławnego w Polsce, mają znaczenie dla praktyki notarialnej, szczególnie na ziemiach wschodnich.

W szczególności art. 55 ust. 2 rzeczonego dekretu stanowi, że zbycie i obciążenie majątku nieruchomego, należącego do Kościoła Prawosławnego, wymaga (z pewnymi odchyleniami) zgody Ministra W. R. i O. P.

DOKUMENTY K.K.O. NA ZIEMIACH POŁUDNIOWYCH JAKO PODSTAWA WPISÓW HIPOTECZNYCH

Działalność Komunalnych Kas Oszczędności w Polsce opiera się na rozporządzeniu Prez. Rzpltej z dnia 24.X.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 95 poz. 860) i na wydanym w oparciu o tę ustawę statucie. Przytoczone rozporządzenie zmienione zostało m. i. rozporządzeniem Prez. Rzpltej z dnia 9.IV.1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 26 poz. 232) i uzupełnione rozp. Min. Skarbu, Spraw Wewn. i Sprawiedl. z dnia 16.III. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25 poz. 173).

Z uwagi na problem, jaki poniżej omówić pragnę, wchodzi w grę zacytowane wyżej rozporządzenie Min. Skarbu, Spraw Wewn. i Sprawiedl.

Wedle przepisu § 1 ustęp 3. tegoż rozporządzenia, dokumenty wystawione przez Komunalne Kasy Oszczędności, zaopatrzone podpisami i pieczęcią zgodnie z § 13 ust. 3. tego samego rozporządzenia, są dokumentami publicznymi. Paragraf 13 ust. 3. opiewa: „Dokumenty mocą których Kasa zaciąga zobowiązania wobec osób trzecich, oraz pełnomocnictwa upoważniające do zaciągania takich zobowiązań i do działania w imieniu Kasy, powinny być zaopatrzone pieczęcią Kasy i podpisywane przez 2 osoby, wchodzące w skład Dyrekcji lub przez osoby upoważnione do podpisywania za Kasę".

Związek Komunalnych Kas Oszczędności powołując się na § 1. ust. 3. w mowie będącego rozporządzenia, w jednym ze swoich okólników skierowanym do poszczególnych Kas, stanął na stanowisku, że skoro dokumenty wystawione przez Komunalne Kasy Oszczędności zgodnie z § 13 ust. 3. powołanego wyżej rozporządzenia i po myśli §§ 22 i 68 statutu dla Komunalnych Kas Oszczędności są dokumentami publicznymi, przeto podpisy firmowe na tego rodzaju dokumentach nie wymagają uwierzytelnienia i na podstawie tych dokumentów nieuwierzytelnionych mogą nastąpić wpisy hipoteczne w księgach gruntowych.

Teza powyższa wydaje mi się za daleko idącą interpretacją rozszerzającą § 1 ust. 3. rozp. Min. Skarbu, Spraw Wewn. i Sprawiedl. z dnia 16.III. 1937 r., chcąc bowiem rozstrzygnąć kwestię, czy pewien dokument chociażby *ipso iure* miał znamię dokumentu publicznego może stanowić podstawę do uskutecznienia wpisów w księdze gruntowej, należy zanalizować odnośny przepis tej ustawy, która mu to znamię nadaje, w tym wypadku ustawy o Komunalnych Kasach Oszczędności na tle odpowiednich przepisów ustawy hipotecznej, gdyż ta w odniesieniu do poruszonej sprawy stanowi *lex specialis.*

Odnośne przepisy ustawy hipotecznej, w których ramach należy interpretować przepis § 1 ust. 3. rozp. Min. Skarbu, Spraw Wewn. i Spawiedl. o Komunalnych Kasach Oszczędności, objęte są § 31 u. h., który postanawia, że — „intabulacja może nastąpić jedynie na podstawie dokumentów publicznych, lub na podstawie takich dokumentów prywatnych, na których podpisy są sądownie lub notarialnie uwierzytelnione" i § 33 u. h., wedle którego dokumentami publicznymi są między innymi dokumenty sporządzone co do czynności prawnych przez władzę publiczną lub przez notariusza w granicach ich władzy urzędowej.

Z przytoczonych dopiero co przepisów u. h. niedwuznacznie wynika, że dokumentami zdatnymi do intabulacji, t. j. skutkującymi bezwarunkowe nabycie lub wykreślenie praw w księdze gruntowej, są wyłącznie tylko wystawione w formie do ich ważności przepisanej (art. 26 i 27 u. h.): a) dokumenty wydane przez władzę publiczną lub przez notariusza, b) dokumenty prywatne, na których podpisy osób, których prawa mają ulec ograniczeniu, są sądownie lub notarialnie uwierzytelnione. Zatem dokumentem publicznym w rozumieniu u. h. jest dokument wystawiony przez władzę publiczną, a dokument taki nie pokrywa się bynajmniej z dokumentem wystawionym przez Komunalną Kasę Oszczędności, gdyż ta ostatnia nie jest władzą publiczną, lecz tylko osobą prawną charakteru publiczno-prawnego, co za tym idzie, dokumenty wystawione przez Komunalną Kasę Oszczędności jakkolwiek są dokumentami publicznymi, wymagają notarialnego uwierzytelnienia podpisów firmowych na nich się znajdujących, o ile mają stanowić podstawę do wpisów hipotecznych.

Przeciw słuszności stanowiska Związku Komunalnych Kas Oszczędności przemawiają jeszcze pośrednio analogiczne do wyżej omówionych, przepisy ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego. Działalność B. G. K. unormowana jest m. i. rozp. Prez. Rzpltej z dnia 3.XII.1930 (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 666) w sprawie zmian i uzupełnień rozp. Prez. R. P. z dnia 3.V.1924 r. o fuzji państwowych instytucyj kredytowych w Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wedle wspomnianego wyżej rozporządzenia księgi Banku i wypisy z nich podpisane przez Bank w sposób przewidziany w statucie B. G. K. i zaopatrzone w okrągłą pieczęć Banku z godłem państwowym, jak również w podobny sposób wystawione oświadczenia na piśmie, zawierające zobowiązania lub zwolnienie od zobowiązań, zrzeczenie się praw, pokwitowania z odbioru należności, mają moc prawną dokumentów publicznych, zaś wykazy zaległości wystawione w ten sposób i zaopatrzone stwierdzeniem, że pretensja do egzekucji prawnie dojrzała mają moc prawną wykonalnego tytułu egzekucyjnego i hipotecznego, zaś podpisy firmowe Banku umieszczone na tych dokumentach nie wymagają uwierzytelnienia. Jednakowóż wszelkie czynności hipoteczne mogą być dokonywane na podstawie tych dokumentów wyłącznie w odniesieniu do wpisów hipotecznych zabezpieczających prawa o wartości nie przewyższającej 10.000 złotych (art. 3 względnie 9. h.).

Przytoczona ustawa odnosząca się do zakresu działania Banku Gospodarstwa Krajowego postanawia wyraźnie, że tylko taki dokument przez B. G. K. wystawiony stanowi podstawę do wpisów hipotecznych bez potrzeby uwierzytelnienia podpisów na nim umieszczonych, który: a) podpisany jest przez Bank w sposób statutem Banku przewidziany, b) zaopatrzony jest w okrągłą pieczęć Banku z godłem państwowym (Komunalna Kasa Oszczędności używa pieczęci z herbem województwa, na którego

obszarze działa, lub z herbem własnego związku założycielskiego oraz w otoku herbu nazwę Kasy, zaś do czasu zatwierdzenia herbu, używa pieczęci bez herbu), c) zabezpiecza prawa o wartości nie przewyższającej 10.000 zł.

Jak widzimy ustawa o Komunalnych Kasach Oszczędności podobnych przepisów nie zawiera, a zatem żadną miarą nie można przypuścić, ażeby intencją ustawodawcy było nadać Komunalnym Kasom Oszczędności jako instytucjom kredytowym samorządowym szersze prerogatywy, aniżeli posiada tego rodzaju instytucja państwowa jaką jest B. G. K., gdyby jednak zamierzeniem ustawodawcy było uprzywilejować dokumenty wystawiane przez Komunalne Kasy Oszczędności przez nadanie im mocy prawnej wykonalnego tytułu hipotecznego bez względu na wartość prawa mającego się hipotecznie zabezpieczyć, względnie wykreślić, natenczas bez wątpienia znalazłyby się w ustawie o Komunalnych Kasach Oszczędności przepisy podobne do omówionych wyżej, a odnoszących się do B.G.K.

Przez nadanie dokumentom Komunalnych Kas Oszczędności znamienia i charakteru dokumentów publicznych pod warunkami w ustawie określonymi nadał ustawodawca dokumentom tym moc dowodową w rozumieniu art. 262 k. p. c., a zatem przez ten przywilej dokumenty te stały się publicznymi w rozumieniu k. p. c., nie zaś w rozumieniu ustawy hipotecznej.

W końcu zastanowić się wypada jakie znaczenie prawne ma przepis § 1 ust. 3. rozp. Min. Skarbu, Spraw Wewn. i Sprawiedl. o Komunalnych Kasach Oszczędności w zestawieniu z przepisem art. 262 k. p. c.

Art. 262 k. p. c. stanowi: „Dokumenty sporządzone przez władze, urzędy i osoby publicznego zaufania w zakresie ich działania stanowią dowód tego co uczestniczące w czynności osoby oświadczyły lub co zostało urzędownie zaświadczone“. Ponieważ dokumenty K. K. O. są właśnie dokumentami publicznymi, przeto mają formalną i materialną moc dowodową równą innym dokumentom publicznym wystawionym przez polskie władze i urzędy państwowe, samorządowe lub osoby publicznego zaufania w ich zakresie działania.

Wobec zdecydowanego stanowiska niektórych dyrekcyj K. K. O., znajdującego oparcie w okólniku Związku K. K. O., że dokumenty K. K. O. *ipso iure* stanowią tytuł hipoteczny bez potrzeby legalizowania podpisów firmowych na tychże dokumentach i wobec przeciwnego stanowiska niektórych sądów, tudzież zaszłych konkretnych wypadków odmowy dokonania wpisów hipotecznych na podstawie takich dokumentów właśnie z braku notarialnego uwierzytelnienia podpisów, wskazane byłoby wyjednanie autorytatywnego wyjaśnienia tej kwestii ze strony Ministra Sprawiedliwości, tym bardziej, że notariat winien również zająć zdecydowane stanowisko w tej sprawie ze względu na zagadnienie potrzeby czy też zbędności uwierzytelnienia podpisów firmowych na dokumentach K. K. O. mających stanowić tytuł do wpisów hipotecznych.

LUDOMIR WAJDA.

ZIEMIA WŁOŚCIAŃSKA W NOWYCH CIAŁACH HIPOTECZNYCH

Rada Notarialna w Warszawie rozważała skierowane do niej pytanie, jak należy traktować nowe jednostki hipoteczne, które powstały z połączenia ziemi dworskiej, szlacheckiej i włościańskiej: czy jako niepodlegające żadnym ograniczeniom, czy też — w odniesieniu do ziemi włościańskiej — jako podlegające restrykcjom o dzieleniu gospodarstw poniżej 6 mórg?

Rada wyraziła opinię, że ziemia włościańska nie traci swego charakteru, nawet w razie jeśli weszła do składu nowej jednostki hipotecznej, z wyjątkiem wypadków, gdy powyższa jednostka hipoteczna obejmuje grunt włościański, który został przyłączony do obrębu miasta (Dz. U. R. P. Nr 46/1921, poz. 280), albo też tereny budowlane, które na mocy ustawy z dn. 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 230) wyłączone są spod działania przepisów o przebudowie ustroju rolnego.

Rada zaznaczyła przy tym, że w myśl art. 2 wyżej powołanej ustawy, jeśli przy parcelacji nieruchomości ziemskiej tworzone są działki, składające się częściowo z terenów budowlanych i częściowo z gruntów, podlegających działaniu przepisów o wykonaniu reformy rolnej, projekt parcelacji, obejmującej te działki, zatwierdza właściwa władza ziemska w porozumieniu z władzą, powołaną do zatwierdzenia planów parcelacji terenów budowlanych.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NOTARIUSZA Z DEKRETU DEWIZOWEGO

W nawiązaniu do artykułu P. *Kazimierza Zabłockiego* pod powyższym tytułem (*P. N.* Nr 3—4, 1938 r., str. 34) — w ostatnim numerze 11. „Współczesnej Myśli Prawniczej“ redaktor tego czasopisma P. Dr *Juljusz Sas Wisłocki* wywodzi w uwagach recenzyjnych m. in., co następuje:

...*W konkretnym przypadku przytoczonym przez prokuratora Zabłockiego można mówić jedynie o dyscyplinarnej odpowiedzialności notarjusza,* lecz w żadnym razie nie można mówić o jego odpowiedzialności karnej. Tego rodzaju bowiem konstrukcja, że notarjusz współdziała w przestępstwie dewizowem nie da się utrzymać. Sam bowiem fakt, że krajowiec kupuje od cudzoziemca — aktem notarjalnym — bez zezwolenia Komisji Dewizowej — nieruchomość położoną w Polsce — nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 8 dekretu dewizowego. Moglibyśmy się w tym przedmiocie wypowiedzieć dopiero wtedy, gdyby nam prokurator Zabłocki pozytywnie wskazał, w jaki sposób nastąpiła w danym przypadku zapłata. Tymczasem autor podaje do naszej wiadomości tylko jeden fakt negatywny, że zapłata ceny kupna nastąpiła nie w drodze wpłaty na zablokowany rachunek cudzoziemca w banku dewizowym. Gdybyśmy jednak nawet przypuścili, że kontrahenci dopuścili się przestępstwa dewizowego tj. że zapłata ceny kupna nastąpiła np. gotówką do rąk cudzoziemca przy podpisywaniu aktu, to i w tym przypadku *nie może być mowy o karnej odpowiedzialności notarjusza z art. 8. i 16. dekretu dewizowego, podobnie jak nie można karać fotografa lub operatora filmowego, który uchwycił na kliszy lub taśmie filmowej fakt i moment popełnienia przestępstwa.*

OMYŁKI W AKTACH NOTARIALNYCH I ICH SKUTKI

Pod powyższym tytułem ogłoszony został w bieżącym zeszycie 3.—1938 r. Kwartalnika Prawa Prywatnego wywód P. *Mariana Kurmana*, z którego to wywodu — ze względu na jego temat — musimy na tym miejscu przytoczyć kilka istotnych wyjątków.

Autor rozważa sprawę omyłek w aktach notarialnych w świetle art. 78 §§ 3 i 4 w związku z art. 88 pr. o not., wywodząc:

Czy jednak przepis artykułu 88 obejmuje cały artykuł 78? Wydaje się mi, że całego artykułu 78 nie obejmuje, a jedynie tylko pierwszy i drugi paragrafy artykułu, nie mające w przepisie artykułu 78 swego specjalnego rygoru, i że nie obejmuje paragrafów trzeciego i czwartego, mających już w przepisie artykułu 78 swój specjalny rygor, inaczej bowiem paragrafy 3 i 4 artykułu 78 nie miałyby żadnego znaczenia, a wszak w ten sposób prawa tłumaczyć nie wolno.

Jednakże poglądowi temu możnaby zarzucić, że przepis artykułu 88, choć włącza artykuł 78, nie czyni aktu nieważnym, ale tylko pozbawia go „mocy dokumentu publicznego".

Na to jednak odpowiedzieć można i należy, że wszak w tymże prawie notarialnym z r. 1933 istnieje *art. 82*, który głosi, że „umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzone w formie aktu notarialnego", a zatem dla aktów, dotyczących przejścia, ograniczenia lub obciążenia prawa własności do nieruchomości, paragraf czwarty artykułu 78 byłby równoznaczny z unieważnieniem całego aktu.

W konkluzji dojść musimy do wniosku, że artykuły 78 i 88 nowego prawa o notariacie z r. 1933 domagają sią bądź wyjaśnienia, bądź zmiany, bądź jedynie wykreślenia z art. 88 pr. o not. powołanego w tymże artykule — artykułu 78.

W dalszym ciągu Autor przedstawia, jak omawiana sprawa była uregulowana w art. 15 i 16 w związku z art. 68 francuskiej organizacji notariatu, która obowiązywała na pewnym obszarze ziem polskich w latach 1808—1876: omyłki nie omówione nie skutkowały nieważności całego aktu.

Z kolei Autor zastanawia się nad wysoce ważną praktycznie kwestią możności lub niemożności poprawiania omyłek w aktach zakończonych, wywodząc:

Wobec braku przepisu prawa i wskazań orzecznictwa, jakieś normy pod tym względem musiało urobić życie, które się nieraz silniej nam narzuca, aniżeli prawo.

Zdawołoby się, że najprostszym praktycznym załatwieniem danej kwestii byłoby spisanie dodatkowego aktu przy udziale uczestniczących w pierwotnym akcie stron i notariusza, który akt pierwotny spisywał. To jednak nie zawsze prowadzi do celu, a przytem jest bardzo trudne z powodu nieobecności, choroby lub śmierci jednego z uczestników aktu, a nieraz niemożliwie w razie niechęci jednego z uczestników, bądź śmierci notariusza, którego wszak w nowym akcie nie zastąpią jego spadkobiercy.

Przy rozstrzyganiu kwestii powyższej zwrócić należy uwagę na to, że akt notarialny nie jest jedynie oświadczeniem stron. Jak widać z art. 84 obowiązującego obecnie prawa o notariacie z 1933 r. wskazującego, co akt notarialny zawierać powinien, a obejmującego dziewięć punktów, tylko punkty 5 i 6 stanowią oświadczenia stron, siedem pozostałych punktów obejmuje stwierdzenie daty zawarcia aktu, miejsce sporządzenia aktu, imiona i nazwiska stron i notariusza, oraz stwierdzenie, że akt został odczytany, przyjęty i podpisany. Te siedem pozostałych punktów są to wszak stwierdzenia przyjmującego akt notariusza, konieczne dla ważności aktu.

Otóż praktyka, opierając się na wspomnianym art. 84 obowiązującego obecnie prawa o notariacie, który wskazuje, co akt notarialny zawierać powinien, rozróżniła i rozróżnić musiała, czy omyłka w akcie podpisanym dotyczy oświadczenia stron, czy też okoliczności stwierdzonej w akcie przez notariusza, przy czym uznała, że jeśli poprawka dotyczy oświadczeń stron, to może nastąpić tylko przez nowy akt notarialny, jeżeli zaś dotyczy okoliczności, które stwierdza notariusz, może być uczyniona przez notariusza, który akt przyjmował, bez spisywania nowego aktu.

Takie ujęcie sprawy jest chyba słuszne.

Weźmy jako przykład tak wielce ważną w akcie notarialnym datę aktu.

Praktyka przyjęła, że tego rodzaju omyłkę nietylko może ale i powinien poprawić notariusz.

Przypuśćmy, że w akcie powinna być data 1 marca 1938, a tymczasem omyłkowo figuruje data 1 kwietnia 1938. Repertorium notariusza stwierdza, że akt ten wpisany został pod datą 1 marca 1938. Niewątpliwie zatym jest tu omyłka, bo wszak do repertorium notariusz wpisuje czynności bez przerw. nie mógł więc aktu sporządzonego w dn. 1 kwietnia 1938 wpisać do repertorium pod datą 1 marca 1938.

Drugi przykład: Przypuśćmy, że w akcie powinna być data 3 stycznia 1938 r. i do repertorium akt wpisany jest pod tąż datą 3 stycznia 1938 r., w akcie zaś omyłkowo wpisano nie 1938 rok, a 1937. Oczywistość pomyłki dowodzi ta okoliczność, że w akcie powołane są akty z r. 1938.

Naturalnie, po zauważeniu takiej omyłki nietylko można, ale i należy ją poprawić. Na to zgadzają się wszyscy. Chodzi o to w jaki sposób?

Oczywiście nie przez jakieś kreślenia i poprawki tekstu aktu, ale przez odpowiednią adnotację notariusza na oryginale aktu, zaopatrzoną w wyjaśnienia i podpis notariusza.

Jeżeli jednak notariusz, słysząc lub czytając, że omyłki takie można i należy poprawiać, i nie zastanawiając się nad tym, w jaki sposób to uczynić, zrobi poprawki w inny sposób, aniżeli wskazany, nawet przez skreślenia i dopiski w akcie, nie można go za to chyba bardzo winić i poprawkę należy uwzględnić, bo intencje notariusza były wszak dobre i tylko nie umiał on ich zupełnie dobrze wykonać.

Mogą być omyłki w imieniu bądź nazwisku stawającego do aktu, polegające na pisowni, np. zamiast Hanna napisano Anna, bądź zamiast Meir — Maier, bądź zamiast Glücksohn — Glikson, zamiast Szneider — Schnejder. Poprawki takie i w sposób powyższy przez adnotację na akcie powinny być uczynione przez notariusza na żądanie choć jednej ze stron z zaznaczeniem okazania odpowiednich dowodów. Wszak strona sama aktu nie czyta; notariusz czyta jej akt, przy czytaniu zatem aktu strona zauważyć tego rodzaju omyłki nie mogła, bo w brzmieniu nie było różnicy.

Tam jednak, gdzie poprawka dotyczyć będzie woli stron, a zwłaszcza, gdy poprawka w czymkolwiek wolę tę zmienia lub modyfikuje, nietylko sam notariusz, ale nawet łącznie z uczestniczącymi w akcie stronami aktu poprawić nawet przez adnotację na akcie, zdaniem moim, nie może, i winien być wtedy sporządzony, o ile to jest możliwe, nowy uzupełniający akt, a jeżeli jest to niemożliwe, sprawa omyłki w akcie w razie sporu musi się oprzeć o sąd.

Opłaty stemplowe

Z ORZECZNICTWA N. T. A.

UZNANIE DŁUGU Z PRZELEWEM WIERZYTELNOŚCI

W akcie notarialnym z 14 września 1935 Nr rep. 522 A. w imieniu własnym i w imieniu dwojga małoletnich dzieci oraz B. stwierdzili, że są po połowie wierzycielami hipoteki 21.800 fr. szwajc., obciążającej nieruchomości ziemskie X. i zezwolili na odpowiednie sprostowanie wpisu. W dalszym ciągu wyżej wymienieni uznali, że są winni N. każde z nich po 12.000 zł. a następnie na zaspokojenie tego długu dokonali przelewu na rzecz N. części swych wyżej wymienionych wierzytelności hipotecznych, a mianowicie po 7000 fr. szwajc. oraz z odsetkami od 1 lipca 1935. Od powyższego aktu pobrał notariusz opłatę stemplową na zasadzie art. 139 ustawy o opł. stempl. w kwocie 5 zł. (sprostowanie wpisu hipotecznego) oraz od kwoty 24.000 zł. według 0,5% stawki (uznanie długu).

Urząd Skarbowy w Tczewie wymierzył od tego aktu nakazem płatniczym z 21 kwietnia 1936 opłatę stemplową, a mianowicie od kwoty 25.000 zł. według 0,5% stawki na zasadzie art. 114 ust. o opł. stempl., od kwoty 24.000 zł. według 1% stawki na zasadzie art. 66 tejże ustawy oraz na zasadzie art. 139 tejże ustawy w kwocie 5 zł., potrącając opłatę, pobraną przez notariusza.

W odwołaniu od nakazu płatniczego skarżący podnieśli zarzut, że za podstawę wymiaru opłaty na zasadzie art. 114 ustawy o opł. stempl. należało przyjąć kwotę 24.000 zł., gdyż do tej kwoty odnosi się uznanie długu i że wymiar opłaty na zasadzie art. 66 tejże ustawy nie jest uzasadniony, ponieważ przelew wierzytelności, jako czynność uboczna, związana z uznaniem długu, nie podlega opłacie w myśl art. 2 ust. 2 tejże ustawy.

Izba Skarbowa w Grudziądzu orzeczeniem z 11 sierpnia 1936 sprostowała wymiar o tyle, że podstawę wymiaru opłaty według stawki 0,5% (od uznania długu) obniżyła z kwoty 25.000 zł. do kwoty 24.000 zł., poza tym zaś odwołania nie uwzględniła. Orzeczenie to stanowi przedmiot skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Rozpatrując skargę łącznie z odpowiedzią pozwanej władzy, N. T. A. rozważył, co następuje:

Spór sprowadza się do zagadnienia, czy władza trafnie wymierzyła oprócz opłaty od uznania długu w kwocie 24.000 zł. także opłatę na zasadzie art. 66 ust. o opł. stempl. od przelewu wierzytelności 24.000 zł. Skarżący są zdania, że w danym wypadku uznanie długu i przelew wierzytelności pozostają do siebie w takim stosunku, o jakim jest mowa w art. 2 ust. 2 cyt. ustawy i że opłatę stemplową należało wymierzyć tylko od uznania długu, jako czynności prawnej głównej.

Przepis art. 2 ust. 2 ust. o opł. stempl. głosi, że jeśli czynności prawne między tymi samymi osobami, stwierdzone tym samym pismem pozostają w tak ścisłym z sobą związku, że jedna z tych czynności (uboczna) nie mogłaby istnieć sama przez się bez drugiej (głównej), to opłatę oblicza się tylko według czynności głównej. Do czynności ubocznych zalicza ten przepis przykładowo: ustalenie sposobu spłacenia ceny sprzedaży, potwierdzenie odbioru ceny, ustanowienie kary umownej, postanowienie o zabezpieczeniu hipotecznym. Chodzi więc o to, czy w konkretnym przypadku uznanie długu i przelew wierzytelności pozostają z sobą w takim związku, o jakim jest mowa w przytoczonym przepisie, w szczególności, czy przelew wierzytelności nie mógłby sam przez się istnieć.

Otóż o takim związku w rozpatrywanym wypadku nie może być mowy. Przecież, gdyby akt *quaestionis* nie stwierdzał w ogóle uznania długu, lecz jedynie cesję wierzytelności, to niewątpliwie ta czynność prawna zaistniałaby ważnie „sama przez się" i bez uznania długu miałaby pełną prawną skuteczność. Brak tu więc związku, o jakim wyżej jest mowa, tym samym brak warunku do zastosowania przytoczonego wyżej przepisu.

Nie może uzasadnić stanowiska skargi, że należało wymierzyć opłatę tylko od jednej czynności prawnej (powołany przez skarżących przepis art. 66 ust. 1 p. 4 ustawy o opł. stempl. przewidujący opłatę stemplową w wysokości 1% od pism, stwierdzających oddanie rzeczy ruchomej na własność celem spłacenia długu), pismo bowiem, o które chodzi, stwierdza, poza przelewem wierzytelności na zaspokojenie długu (art. 66 p. 4 cyt. ustawy) także drugą czynność prawną, a mianowicie uznanie długu, która to czynność podpada pod przepis art. 114 tejże ustawy.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną. *(L. rej. 4907/36 — wyrok z dnia 28 października 1938 r.).*

OPŁATA OD WIELORAKIEGO OŚWIADCZENIA NOTARIALNEGO

Urząd Opłat Stemplowych w Łodzi wymierzył N. nakazem płatniczym z 9 czerwca 1936 od aktu notarialnego z 30 marca 1936 Nr. rep. 281 opłatę stemplową na zasadzie art. 139 ustawy o opł. stempl. w kwocie 240 zł, zobowiązując N. i skarżącego solidarnie do uiszczenia wymierzonej opłaty. W akcie tym notariusz stwierdził przesłanie lokatorom domu w ilości 46 osób oraz dwom współwłaścicielom tegoż domu oświadczenia N. oraz skarżącego tej treści, że są oni w 42/112 częściach współwłaścicielami wspomnianej nieruchomości z równoczesnym wezwaniem, by czynsz najmu, przypadający na nich w 42/112 częściach, płacili miesięcznie z góry do rąk wymienionego w akcie pełnomocnika. W akcie podano wysokość należnego od każdego z lokatorów i współwłaścicieli miesięcznego komornego. Od aktu pobrał notariusz opłatę stemplową w kwocie 5 zł. *(dlaczego jest ciągle mowa o akcie?* — Red.).

W odwołaniu od nakazu płatniczego, wniesionym przez skarżącego w imieniu własnym oraz swej matki, skarżący domagał się obniżenia wymierzonej opłaty ogółem o kwotę 89.10 zł, uzasadniając to żądanie tym, że o ile chodzi o 26 lokatorów, to ich komorne, skapitalizowane stosownie do przepisu art. 10 lit. e) ust. o opł. stempl. nie przekracza kwoty 1000 zł, to też opłata, przypadająca od wystosowanych do nich wezwań, wynosi 2 zł od wezwania.

Izba Skarbowa w Łodzi orzeczeniem z 7 września 1936 odwołania nie uwzględniła, zaznaczając w uzasadnieniu orzeczenia, że w danym przypadku ma zastosowanie stawka zasadnicza 5 zł, przewidziana w art. 139 ust. o opł. stempl., albowiem wartość przedmiotu czynności prawnych, stwierdzonych aktem, nie może być oznaczona ze względu na nieokreślenie w akcie terminów, do których wymienione w nim osoby mają płacić komorne, zaś art. 10 cyt. ustawy nie ma w danym wypadku zastosowania, ponieważ akt *quaestionis* nie zawiera zobowiązania, o którym jest mowa w tymże artykule.

Powyższe orzeczenie Izby Skarbowej stanowi przedmiot skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Rozpatrując skargę łącznie z odpowiedzią pozwanej władzy, N. T. A. rozważył, co następuje: Skarżący, powołując się na treść aktu *quaestionis,* podnosi w skardze zarzut, że do wszystkich lokatorów było wysłane jedno wezwanie, wobec tego chodzi tu tylko o jedną czynność prawną. Stwierdzić atoli należy, że w odwołaniu skarżący bynajmniej tego zarzutu nie podniósł, lecz domagał się jedynie obniżenia opłaty z 5 zł. do 2 zł. w tych wypadkach, w których komorne za lat 5 nie przekracza kwoty 1.000 zł. Wobec tego rozpatrzeniu tegoż zarzutu stanął na przeszkodzie przepis art. 83 ust. 3 rozporządzenia Prez. R. P. z 27.X. 1932 o N. T. A. poz. 806 Dr. Ust. Spór zatem sprowadza się jedynie do zagadnienia, czy wartość przedmiotów, do których odnoszą się wezwania, może być określona, czy też nie.

Otóż w tym względzie należało uznać za trafne stanowisko pozwanej władzy. Wprawdzie bowiem wysokość należnego miesięcznego komornego jest w akcie ściśle cyfrowo określona, jednakże wezwania nie dotyczą tylko jednego miesiąca, lecz obejmują również okresy przyszłe, co do których atoli nie jest wiadomo, jak długo one w odniesieniu do poszczególnych osób trwać będą. Gdy zaś powołany w skardze przepis art. 10 lit. e) ust. o opł. stempl. nie może być w konkretnym wypadku stosowany, sporne pismo bowiem nie zawiera zobowiązania do periodycznych świadczeń, jak tego wymaga przepis ust. 1 powołanego artykułu, to w tym stanie rzeczy wartość przedmiotów, do których odnoszą się wezwania, nie da się określić. Zastosowanie przepisu, zawartego w zdaniu 1 ust. 2. art. 139 ust. o opł. stempl. jest więc w konkretnym wypadku uzasadnione.

O ile chodzi o zarzut, że nakaz, przeznaczony dla matki skarżącego przysłano skarżącemu, aczkolwiek adres matki był podany w wezwaniu do lokatorów, to N. T. A. pominął ten zarzut, ponieważ skarżący nie wykazał legitymacji do występowania w imieniu swej matki.

Z powyższych powodów N. T. A. orzekł oddalenie skargi jako nieuzasadnionej. *(L. rej. 5411/36— wyrok z dnia 17 października 1938 r.).*

ZLECENIE WYPŁATY W OBROCIE BANKOWYM

Urząd Opłat Stemplowych we Lwowie wymierzył Bankowi X. nakazem płatniczym z 30 września 1935 od pisma z daty Lwów 28 października 1932, wystosowanego przez oddział Banku X. we Lwowie do A. we Lwowie, opłatę stemplową według stawki 0,1% od kwoty 3150 zł, jako podstawy wymiaru, wraz z podwyżką. W odwołaniu od nakazu płatniczego Bank domagał się uchylenia wymiaru, dowodząc, że wystosowane do A. pismo nie stwierdza otwarcia kredytu, wobec tego nie ma do niego zastosowania przepis art. 134 ust. o opł. stempl.

Izba Skarbowa we Lwowie orzeczeniem z 31 lipca 1936 r. odwołania nie uwzględniła, zaznaczając w uzasadnieniu, że zakwestionowane pismo jest zleceniem wypłaty i jako takie podlega po myśli art. 128 ust. 2 zdanie pierwsze u. o. s. opłacie stemplowej w wysokości 0,3% od sumy zlecenia.

Orzeczenie to stanowi przedmiot skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Rozpatrując skargę łącznie z odpowiedzią pozwanej władzy, N. T. A. rozważył, co następuje:

Sporne pismo, wystosowane przez oddział Banku X. we Lwowie do A., ma treść następującą:

Niniejszym komunikujemy uprzejmie, że z polecenia naszego Oddziału w Krakowie i na rachunek firmy Y w Krakowie otwieramy WPanu u nas akredytywę do wysokości kwoty 3150 zł — słownie trzy tysiące sto pięćdziesiąt złotych z ważnością nieodwołalnie do dnia 5 listopada b. r., a to w tej formie, że będziemy WPanu wypłacać za wręczeniem nam w porządku wystawionego i przez kolej ostemplowanego wtórnika listu przewozowego na wysłane 15 ton pszenicy, nieobciążone żadnym pobraniem kolejowym pod adresem firmy Y., Stacja Kraków Dąbie po 21 zł za 100 kg wagi netto, stwierdzonej przez Urząd kolejowy stacji nadawczej. Jako nadawca towaru ma figurować Bank X. Wtórnik, przedłożony w późniejszym terminie, jednak z datą załadowania do dnia 5 listopada b. r. będzie honorowany, o ile będzie przedłożony do dnia 10 listopada b. r.

Skarga zarzuca obrazę art. 128 u. o. s. w związku z art. 1 i 6 tej ustawy twierdząc, że w danym wypadku sporne pismo przedstawia się, jako zawiadomienie o otwarciu uprawnionemu akredytywy, pojęcie zaś akredytywy, jako jednej z operacji bankowych, nie pokrywa się z pojęciem asygnacji. Różnicy skarga dopatruje się w tym, że asygnacja opiewa na pewną określoną sumę, zaś akredytywa określa tylko maksymalną granicę przypadającej do wypłaty sumy, że asygnacja, jako instrument wypłaty, winna być przez dłużnika przy wypłacie wycofana, podczas gdy akredytywa stanowi jedynie zawiadomienie o służącym klientowi uprawnieniu, wreszcie że asygnacja zawiera określony termin wystawienia lub zapłaty, wówczas gdy akredytywa ustala tylko termin *ad quem,* po upływie którego wypłata nie będzie już dokonana.

Otóż według podanej w art. 126 ust. 1 u. o. s. definicji przekaz jest to pismo, którym wystawca zleca komuś, aby odbiorcy pisma wypłacił sumę pieniężną lub wydał mu papiery wartościowe albo inne rzeczy zamienne. Takie zlecenie wypłaty, która ma być wykonana przez samego wystawcę lub przez inny oddział przedsiębiorstwa wystawcy podlega opłacie stemplowej w wysokości 0,3% od sumy zlecenia, jeżeli odbiorca otrzymał zlecenie niedatowane, albo data zlecenia jest późniejsza, niż dzień doręczenia zlecenia odbiorcy lub jeżeli zlecenie ma być wykonane nie za okazaniem, lecz w oznaczonym terminie (art. 128 ust. 2).

Treść przytoczonych wyżej przepisów nie daje podstawy do snucia wniosku, iż zlecenie wypłaty winno odpowiadać warunkom, o jakich mówi skarga. W szczególności, o ile chodzi o pierwszy z tych warunków, że „suma zlecenia" musi być ściśle cyfrowo oznaczona, to taki wymóg nie da się wysnuć z osnowy powyższych przepisów, w których jest mowa ogólnie o „sumie pieniężnej" względnie o „sumie zlecenia". O ile zaś chodzi o warunek, że zlecenie winno zawierać ściśle określony termin wystawienia lub zapłaty, to także w tym względzie stanowisko skargi nie jest trafne, skoro przepis art. 128 u. o. s. mówi o „oznaczonym terminie",

co nie wyłącza bynajmniej oznaczenia tego terminu przez podanie daty prekluzyjnej *(dies ad quem).*

Zarzut skargi, że asygnacja winna być przy wypłacie przez dłużnika wycofana, nie znajduje również oparcia w ustawie, która takiego wymogu nie stawia.

N. T. A. uznał tedy, że sporne pismo, w którym skarżący Bank zawiadomił uprawnionego o otwarciu akredytywy z podaniem maksymalnej sumy oraz końcowego terminu ważności, podpada pod przepis art. 128 ust. 2 u. o. s.

Z powyższych powodów N. T. A. orzekł oddalenie skargi jako nieuzasadnionej. *(L. rej.: 4982/36— wyrok z dnia 26 września 1938 r.).*

Z WYJAŚNIEŃ URZĘDOWYCH

OPŁATA STEMPLOWA OD PEŁNOMOCNICTWA I PROKURY

W Nr. 26 r. b. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu pod poz. 641 ogłoszona została wykładnia Nr 514 do *art. 111 u. o. s., która stanowi* (z opuszczeniem ustępu ostatniego, dotyczącego wymierzenia podwyżek stemplowych) — *(L. D. V. 15132/5/38):*

Osoba fizyczna, będąca organem osoby prawnej, nie jest jej pełnomocnikiem (organem osoby prawnej jest osoba fizyczna, która bądź na mocy przepisu prawnego, normującego ustrój danej osoby prawnej, bądź na mocy ustalającego ten ustrój prywatno-prawnego oświadczenia woli — np. aktu fundacyjnego albo statutu stowarzyszenia lub spółki — jest uprawniona do wytwarzania woli osoby prawnej i oświadczenia tej woli). Pismo zatem, którym organ osoby prawnej stwierdza w imieniu tej osoby prawnej, że pewna osoba fizyczna również jest organem tejże osoby prawnej, nie jest pełnomocnictwem i nie podlega opłacie stemplowej przewidzianej w art. 111 u. o. s.

Jeżeli zaś organ osoby prawnej upoważnia do działania w imieniu tejże osoby prawnej osobę fizyczną, nie będącą organem tejże osoby prawnej, to pismo stwierdzające takie upoważnienie jest pełnomocnictwem, przewidzianym w art. 111 u. o. s.

Prokurent osoby prawnej nie jest jej organem, lecz jest pełnomocnikiem o zakresie działania ściśle określonym w art. 61 kodeksu handlowego. Pismo zatem stwierdzające prokurę jest pełnomocnictwem i podlega opłacie stemplowej według zasad art. 111 i 112 u. o. s.

Pismo podpisane przez osobę prawną, zaopatrzone w nagłówek „Wzory podpisów", wymieniające nazwiska osób fizycznych i ujawniające przy każdym nazwisku podpis (bądź własnoręczny, bądź podobiznę) oraz stosunek prawny między daną osobą prawną a daną osobą fizyczną — pismo takie jest pełnomocnictwem co do każdej z owych osób fizycznych, nie będącej organem danej osoby prawnej, jeśli z treści pisma wynika, że dana osoba fizyczna jest upoważniona do sporządzania czynności prawnych w imieniu osoby, będącej wystawcą pisma, o którym mowa. To upoważnienie może być wyrażone bądź ogólnie (co do wszystkich wymienionych osób fizycznych) np. słowami: „uprawnieni do zastępowania", „uprawnieni do dysponowania rachunkiem", „uprawnieni do zaciągania zobowiązań", bądź indywidualnie przy poszczególnym nazwisku np. wyrażeniami: „prokurent" lub „pełnomocnik w myśl art. 66 kodeksu handlowego". Rzecz jasna, że tezy ujawnione w dwóch zdaniach poprzedzających należy stosować również do pisma nie zaopatrzonego w nagłówek „Wzory podpisów" jeśli poza tym treść pisma jest zgodna z schematem podanym w dwóch zdaniach poprzedzających.

Jeśli oprócz pisma określonego w ustępie poprzedzającym sporządzono inne pismo również stwierdzające pełnomocnictwo udzielone osobie, której podpis utrwalono w postaci wzoru podpisu, to ta okoliczność nie zwalnia od opłaty pisma zawierającego wzór podpisu. W myśl bowiem art. 111 ust. 3 u. o. s. opłacie przewidzianej w tym artykule podlega każdy egzemplarz pełnomocnictwa.

W kwestii, czy od pisma zawierającego wzory podpisów, a wymieniającego dwie lub więcej osób jako pełnomocników, należy się opłata przewidziana w art. 111 u. o. s. raz jeden czy wielokrotnie, rozstrzyga zasada podana w ustępie przedostatnim art. 111, objaśniona wykładnią Nr 162 oraz ustępem drugim wykładni Nr 390 (Nr 20 z 1928 r. i Nr 1 z 1934 r. Dz. Urz. Min. Sk.).

Jeśli tekst, który według wyjaśnień powyższych nie jest pełnomocnictwem, został notarialnie uwierzytelniony, to podlega opłacie stemplowej według zasad art. 139 u. o. s. (co zostało już częściowo ujawnione w ustępie czwartym wykładni Nr 473 ogłoszonej w Nr 28 Dz. Urz. z 1936 r.).

ODSTĄPIENIE PRAW UZALEŻNIONE OD WŁADZY ZIEMSKIEJ

W Nr. 28 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu pod poz. 673 ogłoszona została wykładnia Nr 516 do *art. 52, 58 i 66 u. o. s.*, dotycząca pisma, którego treść przytoczono w całości, jako załącznik do wykładni. Sama wykładnia, w ujęciu oderwanym, stanowi, co następuje — *(L. D. V. 47434/5/37):*

1) Oświadczenie X-a, iż zgadza się na uchylenie w stosunku do niego orzeczenia władzy ziemskiej, zatwierdzającego go jako nabywcę działki utworzonej w drodze parcelacji , nie podlega opłacie stemplowej. X. bowiem tym oświadczeniem nie przenosi żadnego uprawnienia na Y-a; X. zrzeka się prawa, które nabył wobec Skarbu Państwa i to zrzeczenie się uzależnia od warunku zawieszającego, a mianowicie od orzeczenia, którym prawo do danej działki zostanie przez władzę ziemską nadane Y-owi. Władza ziemska jednak nie jest obowiązana przekazać działkę Y-owi, lecz może przez nieprzyjęcie owego warunku spowodować, że zmiana w osobie uprawnionego nie nastąpi.

2) Jakkolwiek pismem, o którym mowa, X. nie zobowiązuje się do przeniesienia na Y-a własności działki jako całości, to jednak zobowiązuje się przenieść, mianowicie sprzedaje Y-owi (pod wyżej wymienionym warunkiem zawieszającym): a) części danej nieruchomości wytworzone inwestycjami, dokonanymi przez X-a (budynki, studnie, mostki, drogi, rowy itp.), b) ruchomości (inwentarz żywy i martwy, zapasy zboża oraz prawo do zwrotu zaliczki na poczet ceny nabycia działki). Oświadczenie wymienione pod a) podlega opłacie stemplowej w wysokości 4% (art. 52 i 58 ust. 1 u. o. s.)... Oświadczenie wymienione pod b) podlega opłacie stemplowej w wysokości 1% (art. 66 u. o. s.)...

OD REDAKCJI

Wobec obfitości aktów ustawodawczych w drugiej połowie listopada r. b., zaznaczamy, że niniejszy numer zamknięty został ostatecznie po uwzględnieniu jako ostatniego — Dziennika Ustaw Nr 90 z dnia 23 listopada 1938 r.

Wydawnictwa nadesłane

Achilles Rosenkranz: Umowy o świadczenie usług ze stanowiska podatkowego. Warszawa — 1939. Wydawnictwo „Biblioteka Prawnicza". Str. 68. W cyklu: Monografie Prawa Handlowego — ogólnego zbioru Nr 14.

Istota prawna umów o świadczenie usług, według ustaleń Kodeksu Zobowiązań, w powiązaniu z analogicznymi umowami, uregulowanymi w Kodeksie Handlowym — z jednej strony, opodatkowanie stosunków prawnych, wynikających z umów o świadczenie usług i im podobnych — z drugiej strony: oto przedmiot najnowszej pracy P. *Achillesa Rosenkranza,* której ukazanie się notujemy z uwydatnieniem, że praca ta poświęcona jest sprawie o znacznej praktycznie wadze. Skoro więc temat jest ważny, a opracowanie jego, jakkolwiek zwięzłe, jest jednak w ogólnych zarysach wyczerpujące, a przy tym, jak zwykle u Autora, solidne i gruntowne, przeto stwierdzić wypada, że literaturze podatkowej przysporzona została wartościowa pozycja.

*

Marceli Lewy: Nadużycie prawa według orzecznictwa francuskiego i prawa polskiego. Warszawa — 1938. Nakładem Księgarni F. Hoesicka. Str. 120+XIII.

*

Jerzy Przyluski, Kierownik Sekretariatu Sądu Najwyższego: Obciążenie Izby Karnej Sądu Najwyższego. Warszawa — 1938. Nakładem wydawnictwa „Apel". Str. 18.

*

Stanisław Merczyński: Czy wprowadzić w Polsce karę chłosty? Kraków — 1938. Nakładem Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Sądowych w Krakowie. Str. 39.

*

Dr I. Blei: Przymus zgłoszenia i odsprzedaży mienia zagranicznego. Teksty i objaśnienia. Księgarnia Dr Maksymiliana Bodeka, Lwów. Str. 38.

*

Przegląd Prawa Pracy. Miesięcznik. Organ Stowarzyszenia Przyjaciół Sądów Pracy. Rok I. Nr 1 (październik 1938). Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: *Jerzy Grzegorz Wengierow.* Sekretarz Komitetu Redakcyjnego: *Henryk Borkowski.* Księgarnia Powszechna. Warszawa.

Nowe fachowe czasopismo prawnicze, którego ukazanie się wypada zanotować z żywym zadowoleniem. Prawo pracy — to młoda jeszcze, ale jakże interesująca i trudna dziedzina wiedzy prawniczej, dotycząca ogromnego zakresu praktyki życia codziennego. Toteż prawo to ma aż nadto dostateczny tytuł, by służyło mu specjalne czasopismo fachowe, które właśnie ujrzało światło dzienne, zakreślając sobie we wstępnym oświadczeniu programowym szeroko ujęty plan redakcyjny. Nowemu czasopismu, które w ogólnej publicystycznej służbie prawniczej objęło znaczącej wagi odcinek, życzymy pełnego powodzenia w podjętej pracy.

ODZNACZENIA NA DZIEŃ 11 LISTOPADA 1938.

Wśród licznie odznaczonych na dzień 11 listopada 1938 r. figuruje kilkanaście nazwisk Notariuszów, których jednak nie możemy tu wymieniać, a to wobec ewentualności ominięcia niektórych. Wobec tego będziemy w kolejnych numerach notować, jak zwykle, odznaczenia Notariuszów — w miarę napływu odpowiednich danych. Dziś notujemy tylko odznaczenia P.P. Prezesów Rad Notarialnych oraz niektóre odznaczenia w sądownictwie.

*

P. Dr *Włodzimierz Dąbrowski,* Wicemarszałek Sejmu Śląskiego, Prezes Rady Notarialnej w Katowicach, został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu pracy społecznej i udekorowany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 11 listopada r. b. w Cieszynie — wśród ośmiu czołowych działaczy śląskich.

*

P. Dr *Stanisław Stein,* Prezes Rady Notarialnej w Krakowie, Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Notarialnego", odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu pracy zawodowej.

*

P. Dr *Witold Jeszke,* Prezes Rady Notarialnej w Poznaniu, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi — za zasługi na polu pracy społecznej.

*

Za zasługi na polu pracy w sądownictwie odznaczeni m. in. zostali: Krzyżami Komandorskimi Orderu Odrodzenia Polski — P.P.: *Stanisław Dębicki,* Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, *Antoni Gerstman,* Wiceprezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, Dr *Adolf Hubl,* Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie, *Witold Kutzner,* Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, *Rudolf Karpiniec,* Prezes Sądu Okręgowego w Cieszynie. *Władysław Zbroziński,* Prezes Sądu Okręgowego w Siedlcach.

*

P. *Mieczysław Siewierski,* Prokurator Sądu Najwyższego, p. o. Dyrektora Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu pracy w sądownictwie.

Ruch osobowy

IZBA NOTARIALNA — POZNAŃ

Zawadzki Bolesław, notariusz w Kaliszu — zmarł dnia 7.XI.1938 r.

Gajewski Władysław, notariusz w Pobiedziskach — przeniesiony do Gdyni.

Buczkowski Czesław, notariusz w Świeciu — przeniesiony do Pobiedzisk.

Smólski Wawrzyniec, notariusz w Czersku — przeniesiony do Świecia.

Radwański Mieczysław, notariusz w Chojnicach — przeniesiony do Nowego.

Wężyk Witold, notariusz w Nowym Tomyślu — przeniesiony do Chojnic.

IZBA NOTARIALNA — LUBLIN

Pomarański Zygmunt, notariusz grodzki w Kozienicach — mianowany notariuszem okręgowym w Zamościu.

Grochowski Ryszard, emerytowany sędzia grodzki w Kowlu — mianowany notariuszem grodzkim we Włodzimierzu.

PISARZE HIPOTECZNI

Szymski Henryk, sędzia grodzki w Łodzi — odwołany z delegacji do pełnienia obowiązków pisarza hipotecznego grodzkiego w Grójcu.

Borkowski Romuald, pisarz hipoteczny grodzki w Sandomierzu — przeniesiony do Grójca z dn. 1.XII.1938 r.

Bohatyr Jan, pisarz hipoteczny grodzki w Aleksandrowie Kujawskim — zwolniony z urzędu.

Brawata Maksymilian, pisarz hipoteczny w Kaliszu — przeniesiony do Aleksandrowa Kujawskiego.

Woliński Józef, pisarz hipoteczny grodzki w Kielcach — zwolniony z urzędu.

*

Tadeusz Jan Szawłowski, po złożeniu w dniu 3 b. m. egzaminu notarialnego, wpisany został na listę asesorów notarialnych w Izbie Notarialnej okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARIALNEJ W WARSZAWIE

Rada Notarialna w Warszawie ogłasza, że Magister Praw *Czesław Stański*, zamieszkały w Warszawie przy ul. Akademickiej Nr 5, i Magister Praw *Stanisław Skarzyński*, zamieszkały w Warszawie przy ul. Wspólnej Nr 5, złożyli podania o wpisanie ich na listę aplikantów notarialnych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

ADMINISTRACJA

UPRASZA P. T. PRENUMERATORÓW O UISZCZENIE OPŁATY ZA IV KWARTAŁ R. B. ORAZ O WYRÓWNANIE WSZYSTKICH ZALEGŁOŚCI — DO DNIA 15 GRUDNIA R. B.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE*
w osobie Zygmunta Hübnera, Notariusza w Warszawie.

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr 15.